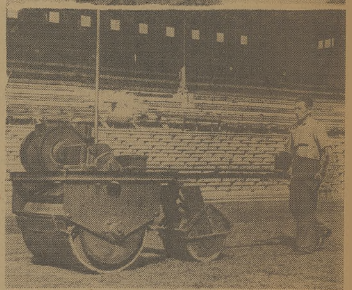


PRZEGLĄD SPORTOWY

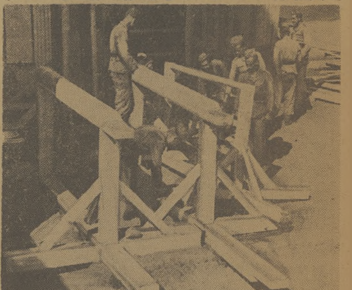
Rok VII, Nr 71 | Warszawa, czwartek 6 września 1951 r. | Cena 45 gr

W sobotę wszystko będzie gotowe













Ostatnie meldunki z przygotowań organizacyjnych do Spartakiady w Warszawie i Łodzi zamieszczamy na str. 2

Foto: E. Franckowiak i „Arsen"

Sukces Spartakiady zależy od nas wszystkich

W SOBOTĘ rozpoczyna się największa w dziejach naszego sportu impreza — I Letnia Spartakiada. Do Warszawy i Łodzi zjada z całego kraju najlepsi zawodnicy, reprezentanci dwunastu zrzeszeń sportowych. Przyjadą zawodnicy, którzy przeszli długą drogę eliminacji. Są to sportowcy, którzy cały rok rzetelnie pracowali, sumiennie przygotowywali się, by godnie reprezentować barwy swych zrzeszeń na Spartakiadzie, by trudy swe, pracę, poświęcenie ukoronować tytułem mistrza Polski — najzaszczytniejszym tytułem, jaki zdobyć może sportowiec Polski Ludowej.

2.600 zawodników, to wielka liczba. Dla nich wszystkich przygotować należało odpowiednie kwatery, wyżywienie, opiekę, rozrywki, odpoczynek. Trzeba było przemyśleć wszystko, wszystko przewidzieć. Trzeba wiedzieć, co robić gdy będzie deszcz albo wichura, co będzie, jeśli ze wszelkimi detalami opracowany program ulegnie przez niezależne od organizatorów wypadki zmianom. Spartakiada to wielki zespół ludzi, sprzętu, urządzeń, to potężna i bardzo czuła maszyna, w której musi wszystko chodzić jak w zegarku, by było dobrze, by wszyscy byli zadowoleni, by spełniała zadanie wychowawcze, propagandowe, by zaagitowała nowe tysiące sportowców, by stała się rzetelną propagandą odznaki SPO.

Przedstawiciele redakcji zwiedzili wszystkie obiekty sportowe, kwatery, zaglądali niemal do kotłów, w których będzie się gotowało jedzenie dla zawodników. Co więksi fachowcy badali sypkość nawierzchni bieżni, grubość mat na ringu, czułość tarcz koszy. Wizje lokalne wypadły na ogół pomyślnie. Tu i ówdzie nie udało się ustrzec od błędów, od niedociągnięć. Tu i ówdzie organizatorzy, czy to na skutek niedoświadczenia, czy czasami przez niedopatrzenie zaniedbali pewne szczegóły. Na ogół jednak ocena przygotowań jest dodatnia.

Na kilka dni przed otwarciem Spartakiady, trzeba jednak zaapelować do organizatorów, by wytężyli wszystkie siły, by włożyli w potężne dzieło cały zapas energii i dobrej woli. By w trakcie wykonania pięknego planu zwalczać wszystkie komplikacje po męsku, śmiało. Chaos, gdziekolwiek by się pojawił, musi być natychmiast energicznie zwalczany. Punktualność, płynny przebieg zawodów według programu, jest jedną z głównych podstaw powodzenia imprezy. Nie może ani na chwilę panować na stadionach nuda, przerwy nie mogą się przedłużać. Tempo decydować będzie o widowiskowości całej imprezy.

Organizatorom muszą pomóc jednak sami zawodnicy, wszyscy uczestnicy imprezy. Należy unikać narzekań, nierzeczowej krytyki.

Byliśmy na wielu imprezach świadkami grymasów i kaprysów niesportowych, niezdyscyplinowanych zawodników. Temu łóżko było za twarde, tamtemu jedzenie nie smakowało, innemu nie odpowiadał czas odpraw i program imprez kulturalnych. Te objawy należy kategorycznie zwalczać. Muszą je zwalczać sami zawodnicy między sobą, muszą je zwalczać kierownicy grup sportowych, jednym słowem wszyscy.

Makarenko w swoim „Poemacie Pedagogicznym" opisuje jedną ze scen życia w kolonii dla młodzieży im. Gorkiego. Wychowankowie tej kolonii mieli często piękne projekty, śmiałe plany, które rozbijały się jednak o stałe kwękanie na różnego rodzaju braki. I pewnego dnia wszyscy powzięli zobowiązanie, że natychmiast przestaną kwękać, że własnymi siłami będą zwalczać wszystkie przeciwieństwa i uzupełniać braki. W kolonii wywiesili wielki transparent z napisem „nie kwękać".

„Nie kwękać" taki transparent powinien widnieć przed oczami każdego uczestnika Spartakiady. Bo przecież my wszyscy—zawodnicy, sędziowie, działacze, przedstawiciele zrzeszeń i GKKF, wszyscy jesteśmy współtwórcami tej Spartakiady, jej aktywnymi, żywymi uczest-

(Dokończenie na str. 2)



Gorący moment pod bramką Ogniwa Bytom w przegranym meczu z Włókniarzem w Łodzi. Skromny broni w wyskoku, a napastnik Włókniarza, popierany przez kolegę, usiłuje mu odebrać piłkę. Foto Arsen—Łódź

Bilety wstępu na Spartakiadę

PBP Orbis rozpoczyna już od czwartku 6 września przedsprzedaż biletów wstępu na I Ogólnopolską Spartakiadę. W celu ułatwienia organizacjom i instytucjom nabywania biletów na tę największą imprezę sportową w Polsce, Orbis uruchamia specjalne punkty sprzedaży na zamówienia zbiorowe w Al. Jerozolimskich 54 (dawna „Angola").

Indywidualnie można nabywać bilety na wszystkie dni Spartakiady w przedsprzedaży we wszystkich oddziałach Orbisu: w hotelu Polonia, Bracka 16, Targowa 70, Puławska 31, Żoliborz — ul. Mickiewicza. W niedzielę 9 bm. czynna będzie przedsprzedaż tylko w oddziałach Orbisu: Hotelu Polonia i Bracka 16.

Ponieważ największy napływ widzów spodziewany jest na dni otwarcia (8 bm.) i zamknięcia (16 bm.) Spartakiady, organizatorzy w celu uniknięcia tłoku przez bramami Stadionu, postanowili zamknąć ulicę Łazienkowską od ulicy Rozbrat do ul. Czerniakowskiej i przeprowadzać już w tych punktach kontrolę biletów. Z tych więc względów w dniach 8 i 16 bm. kasy przy Stadionie WP, nie będą czynne, natomiast bilety na te dni można nabywać tak w przedsprzedaży jak i w dn. 8 i 16 bm. w Orbisie.

W pozostałe dni Spartakiady bilety będą do nabycia również w kasach Stadionu WP przy ul. Łazienkowskiej.

305 odznak SPO ponad plan

Aktyw sportowy ZMP przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi powziął zobowiązanie w związku ze zbliżającą się Spartakiadą.

Członkowie ZMP zobowiązali się uzyskać ponad przewidzianymi limitami dodatkowo jeszcze 305 odznak SPO.



Jednym z lepszych modelarzy na Międzynarodowych Zawodach w Poznaniu jest Rudolf Kelen z Węgier. Widzimy go w chwili, gdy wypuszcza swój model.

Foto: B. Koszewski

Karaban pobił rekord Polski modeli o napędzie gumowym

POZNAŃ 4.9. (tel. wł.) Na lotnisku w Kobylnicy pod Poznaniem odbywają się II Międzynarodowe Zawody Modeli Latających z udziałem reprezentacji: ZSRR, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Polski.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurencje w kategorii szybowców kadłubowych. Na starcie stanęli zawodnicy: Sokołow (ZSRR), Toth (Węgry), Perica (Rumunia), Stancew (Bułgaria) oraz Śmieja (Polska). Każdy zawodnik dysponował dwoma modelami, które wykonały po trzy loty. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (duże zachmurzenie i przelotne deszcze) uzyskano naogół zadowalające wyniki.

Dobrym przygotowaniem technicznym i precyzyjną budową modeli wyróżnili się Sokołow i Perica, przy czym model Rumuna utrzymywał się w powietrzu ponad 8 min. Dobrze wypadł również Węgier Toth. Model jego utrzymał się w powietrzu około 5 min. Polak Śmieja miał słabe wyniki.

Punktacja pierwszego dnia: 1) Rumunia — 1386 pkt., 2) Węgry — 1366, 3) ZSRR — 1340, 4) Polska — 1161, 5) Bułgaria — 1009 pkt.

W drugim dniu zawodów odbył się start modeli o napędzie gumowym. Poszczególne drużyny reprezentowali: Nasonow (ZSRR), Mondawlanu (Rum.), Kelen (Węgry), Popow (Bułg.), Karaban (Polska). Warunki atmosferyczne były o wiele lepsze, niż poprzedniego dnia.

Najlepiej zaprezentowały się modele zawodnika radzieckiego. Jeden z modeli po 20 min. lotu znikł z pola widzenia i został odnaleziony dopiero w późnych godzinach wieczornych.

Karaban w tej konkurencji wypadł doskonale. Model jego wykonał lot trwający 35:56.9, czym Koraban pobił rekord Polski (poprzedni należał również do Karabana i wynosił 17 min.).

W trzecim dniu zawodów startowały modele o napędzie silnikowym. Warunki atmosferyczne były b. dobre. Już pierwsze loty wykazały wielką przewagę sprzętu oraz doskonałe przygotowanie zawodnika radzieckiego Pietuchowa. W jednym z lotów model jego do chwili zniknięcia z pola widzenia utrzymywał się w powietrzu ponad 10 min. Towarzyszący mu samolot zanotował do chwili lądowania dalsze 37 min. 52 sek.

Również dobrze zaprezentowały się modele zawodnika węgierskiego Horvatha i rumuńskiego Stevego, które wykazały bardzo regularne loty.

Startujący w tej konkurencji Polak Bredszneider wskutek nieuregulowanego odpowiednio silnika wypadł słabo. Jego modele utrzymywały się zaledwie do 3 min. Godna uwagi była sportowa postawa zawodnika bułgarskiego Kopcowa, który mimo wielokrotnych niepowodzeń startował do końca.

Wykonać plan produkcji sprzętu sportowego

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd otaczają opieką sportowców, stwarzają dogodne warunki dla rozwoju kultury fizycznej i sportu na wsi i w mieście. Olbrzymie znaczenie dla rozwoju wychowania fizycznego i ruchu sportowego ma sprzęt sportowy.

Nasze Państwo daje poważne subsydia na produkcję sprzętu sportowego i ubiorów sportowych. Znaczną część zapotrzebowań z tego zakresu, przyjętą przez wytwórnie państwowe, wykonuje się na czas, zgodnie z planem co do ilości i wymogów technicznych. Jest to zasługą wszystkich centralnych zarządów, podporządkowanych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego jak: Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego, Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego, Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych.

Inaczej natomiast wygląda sytuacja w instytucjach podporządkowanych Ministerstwu Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. W tym sektorze zamówienia na sprzęt i ubiory sportowe wykonuje się bardzo źle, a mianowicie: za I kwartał — 6 proc., II kwartał — 21 proc., III kwartał — 4 proc. Z central podległych Min. Drobnego Przemysłu i Rzemiosła nie wykonały sprzętu sportowego:

Związek Spółdzielni Pracy — piłek nożnych 20.000 piłek siatkowych—25.000, butów narciarskich—17.000, ubiorów sportowych dla różnych dyscyplin sportu — 4.000, kompletów, różnych sanek — 5.000, piłek dętych różnych — 120.000.

Centrala Rzemieślnicza — butów narciarskich—13.500, piłek—3.500, ubrań narciarskich — 30.000 kompl., sanek — 5.000.

Spółdzielnia Inwalidów — obuwia narciarskiego 6.000 par, czapek kąpielowych — 5.000.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego — butów narciarskich — 13 500 par, piłek siatkowych — 3.500, różnych sanek — 5.000, kijków — 10.000, pileczek ping-pongowych — 1.000.000.

Zarząd Przemysłu Sportowego nart — 23.000 par, sprzęt szermierczy wykonano w około 30 proc. planu, prężników 340 szt., poręczy gimnastycznych 300 szt.

Należy dodać, że nawet te niewielkie ilości wyprodukowanego sprzętu sportowego wiele pozostawiają do życzenia pod względem jakości i odbiegają od postawionych wymogów technicznych.

Również nie wykonują swoich planów Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego z Poznania, Wrocławia i Krakowa.

Czym wytłumaczą wymienieni nie wykonanie planu zaopatrzenia w sprzęt sportowy i postawienie sportu w trudnej sytuacji wobec braku potrzebnego sprzętu na zbliżający się sezon zimowy?

Wytłumaczenie mogłoby być jedno: nie docenianie znaczenia wychowania fizycznego i sportu, który podnosi tężyznę fizyczną narodu i przyczynia się do wzmożenia wydajności pracy, a co za tym idzie, przyśpiesza wykonanie Planu 6-letniego i wzmacnia obronność kraju.

Trzeba powiedzieć, że PKPG niedostatecznie kontroluje wykonanie planu sprzętu sportowego w podległym sobie Ministerstwie Drobnego Przemysłu i Rzemiosła.

Setki tysięcy obywateli zainteresowanych wychowaniem fizycznym i sportem czekają na dostarczenie sprzętu. Plan zaopatrzenia szerokich rzesz społeczeństwa i sportowców w sprzęt sportowy musi być wykonany.

Treningi uczestników Spartakiady

W okresie od 6 — 8 września br. włącznie czynne będą dla celów treningowych do dyspozycji uczestników Spartakiady:

pływalnia CWKS w godz. 7—19,

parki szkolne dla dyscyplin: gimnastyka, lekkoatletyka, tor przeszkód, siatkówka, koszykówka.

W dniach 6—16 września br. w godzinach 10—19:

Stadion ZS „Ogniwo" — lekkoatletyka i tor przeszkód.

Stadion ZS „Budowlani" — lekkoatletyka i gimnastyka.

Stadion ZS „Kolejarz" — tor przeszkód.

Stadion ZS „Spójnia" — siatkówka.

Ośrodki sportów wodnych (ul. Wybrzeże Gdyńskie 2) — koszykówka.

W.O.S.S. St. K.K.F (sala gimnastyczna) — gimnastyka.

Kierownicy reprezentacji Zrzeszeń winni przynieść na odprawę w dniu 6 bm (godz 20) listę zapotrzebowań z zaznaczeniem godzin na w/w punkty treningowe.



Najpoważniejszy kandydat na pierwszoligowca — drużyna warszawskiej Gwardii wbiega na boisko przed meczem z OWKS Kraków który w ub. sobotę zakończył się w stolicy zwycięstwem gwardzistów 5 : 0.

Foto E. Franckowiak

ZS Gwardia zwycięża koszykarzy Chin 48:36

WROCŁAW 5.9. (Tel. wł.) Rozegrany w Hali Ludowej wobec 6 tys. widzów mecz koszykówki między reprezentacją akademicką Chin Ludowych a reprezentacją ZS Gwardia zakończył się zwycięstwem Gwardii 48:36 (30:25).

Gra była szybka i ciekawa. Na zawodnikach chińskich znać było wyraźne [illegible] rozegranymi poprzednio meczami. Najlepszy w drużynie gości był kapitan drużyny — Huan Bo-Lin, który zdobył największą ilość punktów — 16. W drużynie polskiej wyróżniali się Dąbrowski, Ariet i Pacula.

Punkty dla Polaków zdobyli: Dąbrowski — 21, Pacula, Ariet, Pyr[illegible] — 9, Chanek — 6 i Wójcik — 4.

Sędziowali Elme (Łódź) i Wysocki [illegible]

Przed meczem odbyło się uroczyste powitanie gości.

Pierwsi w sporcie — pierwsi w pracy — pierwsi w nauce

Ostatnie meldunki z Warszawy i Łodzi

Stadion i okoliczne tereny niemal gotowe

Zbliża się dzień otwarcia Spartakiady. Przygotowanie obiektów sportowych, które będą terenem walk najlepszych polskich sportowców, weszło w stadium końcowe.

Na centralnym punkcie Spartakiady — Stadionie W P. panuje gorączkowy ruch. Przy wejściu na Stadion leżą stosy desek i gotowych konstrukcji drewnianych. Właśnie robotnicy Państwowej Wytwórni Sprzętu Sportowego, Przygoda i Fedorów, kończą montowanie elementów torów przeszkód. Stoją już gotowe żywopłoty, parkany, równoważnie i zasieki z drutu.

— Pracowaliśmy „po fajerancie" żeby skończyć robotę na czas — mówi ob. Fedorów. Cały nasz warsztat podjął zobowiązanie przed Spartakiadą, że wykonamy na 5 września 2 tory przeszkód i podłogi do popisów gimnastycznych i zobowiązanie nasze wykonaliśmy w terminie.

Wszystkie przeszkody na torach (oprócz rowów), będą przenośne. Już 10 minut po zakończeniu konkurencji tor będzie rozebrany, a na tym samym miejscu odbędzie się popis gimnastyczny. Zawodnicy będą startować jednocześnie na 2 torach, przebiegających przez boisko piłkarskie po obu stronach bramek. Widoczność dla publiczności będzie więc ze wszystkich stron doskonała.

CENTRALNY PUNKT — STADION WP

Przejdźmy teraz na Stadion. Czyżby na środku boiska biły fontanny? — nie, to specjalne rozpylacze spryskują w kilku punktach trawę. Wszędzie wre praca. Jedni walcują, inni odmierzają i znaczą bieżnię. Robotnicy STKKF Fronczak, Głowacki i Leja nie mają nawet czasu rozmawiać z nami, tak się spieszą z wałowaniem skoczni i bieżni. — Kopanie rowów do toru przeszkód skończyliśmy już wczoraj — objaśniają inni robotnicy ob. Pelka i Homka z CWKS.

ŁĄCZNOŚĆ RADIOWO-TELEFONICZNA

Zajrzyjmy do wnętrza gmachu. Po korytarzach kręcą się żołnierze ze zwojami drutów. — Zainstalowaliśmy 30 telefonów polowych i jesteśmy gotowi do obsługi Spartakiady, — mówi kapral Kierenko. Wszyscy żołnierze to sportowcy. Kpr. Kierenko gra na obronie w drużynie piłkarskiej swojej jednostki. Jako sportowiec cieszy się wraz z kolegami, że może brać udział w przygotowaniach do Spartakiady.

Bezpośrednia, niezależna łączność telefoniczna powiąże wszystkie obiekty Spartakiady. Oprócz tego, widzimy w Ośrodku Prasowym Spartakiady, który ma własną agencję prasową, 6 kabin do międzymiastowych rozmów telefonicznych. — Dzięki łączności radiowo - telefonicznej natychmiast po zakończeniu każdej konkurencji wyniki będą podawane publiczności przez megafony — objaśnił kapral Kierenko.

Musimy jeszcze dodać, że w powielarni Biura Spartakiady wyniki będą natychmiast drukowane na trzech powielaczach i rozdawane prasie, zawodnikom itd. Na ten cel przygotowano 100 ryz papieru.

W MAGAZYNIE SPRZĘTU

Magazyn sprzętu Spartakiady jest już całkowicie zaopatrzony. Na półkach leżą nowiutkie węgierskie piłki do siatkówki i koszykówki, dyski, kule, młoty, bloki i pistolety startowe. Stoją piękne, fińskie oszczepy i tyczki oraz karabinki szermiercze dla zawodników toru przeszkód. Około 1.500 emblematów przygotowane jest dla zawodników poszczególnych dyscyplin sportu. Kilka worków kredy przeznaczono do znakowania.

75 stoperów będzie podczas Spartakiady mierzyło czasy naszych zawodników. — mówi magazynier Ordowski. Sprzęt mamy posegregowany według dyscyplin sportu i na dzień przed startem będzie on przygotowany do odbioru. Staraliśmy się jak najlepiej przygotować sprzęt, żeby zawodnicy mieli czym bić rekordy — kończy Ordowski.

STADION I MIASTO

Wychodzimy z gmachu. Gdzieś wysoko z góry trybun dolatuje wesoła piosenka. To ubrani w kostiumy kąpielowe robotnicy śpiewają, przybijając flagi i dekoracje.

Przed Stadion zajechała ciężarówka. Robotnicy wyładowują z niej wielki emblemat SPO. — To też dla Spartakiady, — mówi robotnik Przedsiębiorstwa Wystaw i Targów ob. Wieczorek. Umocowaliśmy już słupy dekoracyjne, a resztę robót wykończymy do jutra. Śpieszymy się i nie żałujemy sił, bo to wszystko dla naszej Spartakiady.

Dekoracja Stadionu to nie wszystko. Pracownia graficzna Spartakiady przygotowuje dekoracje dla całego miasta. Jak nas informuje grafik, ob. Ginterowa, w różnych miejscach Warszawy będzie rozmieszczone 10 gablot — każda poświęcona innej dyscyplinie sportu. Na Nowym Świecie zobaczymy 12 okien wystawowych, które powiedzą nam o działalności poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Pracownia graficzna Spartakiady przygotowuje specjalne dyplomy dla zwycięzców, plakaty, nagrody i plakietki. Zrobiony już jest projekt okolicznościowego znaczka pocztowego. Wiele oświetlonych plansz będzie informowało o codziennych wynikach zawodów. Wydajemy również informator z mapkami, programy codzienne i obszerniejszy program — książeczkę o Spartakiadzie. W kioskach PPK „Ruch" będą do sprzedania znaczki i pocztówki z okolicznościowym stemplem oraz portfele i szaliki, przygotowane z okazji Spartakiady — kończy ob. Ginterowa.

Przenosimy się na teren basenu CWKS, gdzie odbędą się konkurencje pływackie Spartakiady.

Basen jest pusty, tylko na dnie jego kręcą się robotnicy przy pompie, która tłoczy resztki wody.

— Przy zmianie wody w basenie przyszli nam z pomocą koledzy ze Stoczni Rzecznej — mówi kierownik pływalni ppor. Kuśnierz. — Majster Przyborek i komendant straży przeciwpożarnej Szymański, przywieźli ze Stoczni pompę i pracowali u nas przy oczyszczeniu basenu po godzinach pracy.

— Śpieszymy się żeby zawodnicy mogli już od jutra trenować na basenie — mówi majster Przyborek.

Nad basenem zainstalowano specjalną sieć oświetleniową, gdyż część konkurencji pływackich będzie się odbywać wieczorem.

— Założyliśmy nad basenem 14 lamp 1000-watowych — mówi schodząc ze słupa elektromonter Jerzy Mac, pracownik Elektrospójni. — Będzie widno, jak w dzień.

Z lewej strony basenu, tam gdzie zwykle najchętniej obozują plażowicze, leżą stosy desek. — Budujemy 2 dodatkowe trybuny, które pomieszczą 1.500 widzów. Razem około 3.000 tysiące osób będzie mogło oglądać zawody pływackie. — objaśnia kierownik pływalni. — Robimy wszystko, żeby pływacy Spartakiady mieli przygotowaną pływalnię jak najlepiej, żeby mogli osiągać jak najlepsze wyniki. Woda w basenie nie będzie sztucznie ogrzewana, gdyż urządzenie do ogrzewania nie dało się wykonać jako prowizorium. Mamy jednak dobrą pogodę, więc przypuszczamy, że woda będzie wystarczająco ciepła. W razie złej pogody, zawody pływackie zostaną przeniesione na AWF.

Już jutro jesteśmy „zapięci na guziczek" — kończy ob. Kuśnierz. — Woda w basenie będzie i zawodnicy mogą się przyzwyczajać do treningu przy sztucznym świetle.

*

Prace na stadionie i basenie to nie koniec przygotowań do Spartakiady. W parku szkolnym są na ukończeniu przygotowania do popisów gimnastycznych i zawodów jeździeckich. Korty CWKS-u szykują się do rozgrywek koszykówki i siatkówki (specjalne oświetlenia). Na bocznym boisku CWKS wyrósł las namiotów przeznaczonych na szatnie dla zawodników. Pawilony i urządzenia strzeleckie w Rembertowie zostały rozbudowane i przystosowane do potrzeb Spartakiady. Orbis organizuje zakwaterowanie i wyżywienie uczestników Spartakiady. Wojskowa Centrala Handlowa dostarczy na stadion 4 samochody żywności.

Z przeprowadzonych przygotowań widać, że wszyscy starają się o jak najlepszą organizację Spartakiady. Mamy nadzieję, że przygotowania te pomogą naszym zawodnikom w osiągnięciu takich wyników, jakich od nich oczekujemy.

Z. Meduska



CWKS — Kolejarz W-wa... z jaką niecierpliwością oczekują liczni kibice obu stołecznych zespołów na doroczne derby. Przeżywają wtedy liczne chwile emocji, a na przykład jak w momencie schwytanym przez naszego fotoreportera. Która ze stron utrzyma piłkę... Foto E. Franckowiak

Stolica włókniarzy żyje Spartakiadą

Przez długie lata Łódź była prawdziwym „Kopciuszkiem" sportu. To wielkie miasto, pozbawione było w Polsce przedwrześniowej możności rozwinięcia masowej kultury fizycznej, sport ograniczał się do elitarnej grupki wyczynowców, których wykorzystywano do organizowania niewielkich imprez o wybitnie dochodowym charakterze. Wysokie ceny biletów i niski poziom zawodów, sprawiały, iż trybuny świeciły pustkami, a największy w Łodzi stadion mógł pomieścić zaledwie 10 tysięcy widzów.

Miarą przemian, jakie dokonały się w naszym ruchu sportowym, jest szybki rozwój kultury fizycznej w Łodzi, ogromny wzrost uprawiających czynnie sport mieszkańców tego miasta, wielka, stale rosnąca liczba widzów na zawodach sportowych, które często i we wszystkich dyscyplinach sportowych przeprowadzają łódzkie organizacje sportowe.

Zrzeszenia były zmuszone znacznie powiększyć widownie na swych boiskach, a chociaż np. stadion Włókniarza może już pomieścić 30.000 widzów, wciąż jeszcze jest za mały dla potrzeb organizacji sportowych.

Świadectwem troski o rozwój kultury fizycznej w tym wielkim centrum włókienniczym Polski Ludowej, była decyzja powierzenia Łodzi organizacji Spartakiady w dwu niezwykle atrakcyjnych dyscyplinach: w boksie i kolarstwie. Łódzcy sportowcy właściwie ocenili te decyzje, toteż z ogromnym zapałem i entuzjazmem przystąpili do organizowania tej wielkiej imprezy.

Zapał, z jakim pracują aktywiści nad przygotowaniem i sprawnym przeprowadzeniem imprezy, każe wierzyć, iż Spartakiada wypadnie w Łodzi pod każdym względem doskonale. Już na wiele dni przed rozpoczęciem mistrzostw, całe niemal miasto żyje Spartakiadą.

Szczególną aktywność wykazują organizacje ZMP-owskie. W kołach i na dzielnicach ZMP odbywają się specjalne zebrania poświęcone Spartakiadzie. W szkołach i w zakładach pracy ZMP-owcy organizują masowe zawody w dyscyplinach wchodzących do programu SPO, inicjują współzawodnictwo o normy do odznaki. Aktywiści ZMP-owcy współpracują ofiarnie z Komitetem Organizacyjnym Spartakiady, okazując nieocenioną pomoc zwłaszcza w dziedzinie zapewnienia opieki nad uczestnikami Spartakiady.

SPOTKANIA ZE SPORTOWCAMI

Na pierwszą wiadomość o Spartakiadzie, do Komitetu Organizacyjnego napłynęły dziesiątki próśb o zorganizowanie spotkań z czołowymi sportowcami. Uczniowie szkół, młodzież robotnicza, LZS, całe załogi fabryk włókienniczych zapraszają serdecznie sportowców do swych zakładów pracy, szkół, spółdzielni produkcyjnych. Nie sposób oczywiście zaspokoić wszystkie żądania, toteż po szczegółowym rozpatrzeniu rozkładu zajęć, postanowiono, iż sportowcy odwiedzą 3 szkoły ogólnokształcące i 3 zawodowe, 2 zakłady włókiennicze (im. J. Stalina i Armii Ludowej) oraz wezmą udział w imprezie przygotowywanej pod hasłem „młodzież robotnicza i artyści - sportowcom".

Aby Łódź mogła należycie wywiązać się z obowiązków gospodarzy imprezy, konieczne było przede wszystkim przeprowadzenie generalnego remontu toru kolarskiego Spójni w parku Helenów. Ten malowniczo położony ośrodek [illegible] stanie kompletnej dewastacji.

Że sceptycyzmem odnoszono się do zapewnień, iż roboty polegające w istocie na gruntownej przebudowie wadliwie skonstruowanego toru, zostaną przeprowadzone w terminie kilku tygodni. Okazało się jednak, że Łódź ma nie tylko wspaniałych włókniarzy ale i wybornych robotników budowlanych. Przedsiębiorstwo „Granit" wyspecjalizowane już w renowacji stadionów, wykonało roboty na 3 dni przed terminem, dzięki czemu umożliwiono kolarzom przeprowadzanie treningów. Robotnicy z zapałem odbudowywali Helenów a jako nagrodę za swoją pracę [illegible] tylko o karty wstępu na Spartakiadę kolarską.

ZMIANY NA STADIONIE WŁÓKNIARZA

Poważnych robót dokonano również na stadionie Włókniarza, na którym odbywać się będzie turniej pięściarski oraz uroczystości otwarcia i zamknięcia Spartakiady. Stadion został zradiofonizowany, poprawiono gruntownie widownię, obok boiska, na którym odbywać się będą walki, wybudowano domek klubowy, w którym pierwszymi lokatorami będą kierownicy i sędziowie turnieju oraz dziennikarze sportowi.

Olbrzymie zainteresowanie Spartakiadą, nałożyło na komitet organizacyjny specjalne obowiązki szybkiego i szczegółowego informowania mieszkańców miasta o wynikach walk na ringu i torze, zapoznania ich z uczestnikami Spartakiady itp. 30 zradiofonizowanych zakładów pracy będzie otrzymywać codziennie specjalne biuletyny informacyjne, zawierające sprawozdania z przebiegu Spartakiady w Łodzi i w Warszawie. W dwu centralnych punktach miasta zainstalowano megafony, przez które w ciągu całego dnia podawane będą wyniki zawodów warszawskich i miejscowych, po mieście kursować będą wyposażone w aparaturę radiową wagon tramwajowy i samochód transmisyjny, podając najświeższe meldunki z przebiegu zawodów.

Miasto przybiera odświętny wygląd. Główne ulice otrzymały dekoracje o tematyce sportowej, z witryn ponad 120 sklepów przyciągają wzrok pomysłowe dekoracje związane ze Spartakiadą, przepięknie wyglądają obydwa stadiony Włókniarza i Spójni, na których odbywać się będą mistrzostwa pięściarskie i kolarskie. Miasto od szeregu dni oddycha atmosferą sportu, atmosferą wielkiej imprezy.

Przygotowane jest wszystko na przyjęcie uczestników Spartakiady. Już na dworcach z megafonów płyną słowa serdecznych powitań i pozdrowień. Hotele powoli zapełniają się zawodnikami. Zrzeszenia sportowe i organizacje masowe rozprowadziły karty wstępu, organizatorzy dokonują ostatnich przeglądów wykonanych prac, cała Łódź z niecierpliwością oczekuje momentu otwarcia Spartakiady, jako dnia święta naszej kultury fizycznej.

Julian Neuding.
Delegat Prezydium Kom. Organizac. Spartakiady w Łodzi.

Przygotowania do Spartakiady przyczyniły się do szerokiej popularyzacji sportu wśród gwardzistów

kpt. Tomasz Lempart sekr. ZS Gwardia

TERMIN rozpoczęcia Spartakiady zbliża się milowymi krokami. Niewątpliwie każde ze zrzeszeń w obliczu tego wydarzenia zadaje sobie pytanie: co wnosimy do Spartakiady, z jakim dorobkiem, z jakimi wynikami wejdziemy na stadiony?

Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na to pytanie w skrócie telegraficznym odpowiedź brzmiałaby mniej więcej tak:

— Wnosimy najlepsze swoje siły, entuzjazm, zapał i wolę zwycięstwa.

Jeśli jednak chcemy odpowiedzieć na to pytanie szerzej, zanalizować je, musimy cofnąć się wstecz, do pełnych wysiłku i emocji dni eliminacyj do Spartakiady.

Zrzeszenie nasze rozpoczęło przygotowania do Spartakiady już w październiku r. ub. W związku z tym plan pracy na r. 1951 został opracowany pod kątem Spartakiady. Zdajemy sobie jasno sprawę, czego oczekujemy od tej poważnej imprezy, co nam dadzą przygotowania do niej.

ZAŁOŻENIA PLANU BYŁY SŁUSZNE

Dziś możemy już odpowiedzieć na pytanie, czy założenia naszego planu były słuszne i co dały nam eliminacje przed Spartakiadą. Została dokonana olbrzymia praca na odcinku spopularyzowania wychowania fizycznego i sportu w naszych jednostkach przez masowy udział w zawodach oraz na odcinku skonkretyzowania naszej pracy we wszystkich dyscyplinach sportu. Zanotowaliśmy wiele nowych nazwisk, wiele nowych wyników, wiele doświadczeń.

Mimo niewątpliwych przeszkód i braków, musimy stwierdzić, że plan nasz wykonaliśmy. Do maja br. zakończyliśmy mistrzostwa kół, w których wzięło udział 60 proc. naszych członków, w zawodach na szczeblu powiatowym startowało 90 proc. zawodników. W eliminacjach centralnych zmierzyły się reprezentacje wszystkich województw we wszystkich dyscyplinach sportu. Jedynie kolarstwo reprezentowane było przez 9 województw, a koszykówka przez 10.

Przeprowadzone eliminacje podniosły poziom wszystkich dyscyplin sportu w naszych ośrodkach. Pozwoliły odkryć nowe talenty, nowych ludzi, którzy normalną drogą nie szybko jeszcze weszliby na drogę wyczynową i na drogę reprezentowania barw zrzeszenia.

Aby nie być gołosłownym przytoczę drobną zaledwie część nazwisk. I tak np. w lekkoatletyce wybiła się razem z wieloma innymi Laskowska z Poznania wynikiem 12,9 na 100 m, Tuziak ze Słupska, przekroczył 13 m w trójskoku. Wymienić należy również wynik Brolówny na 400 m styl. dow. — 6.33 i Elżbiety Gielner na 300 m st. zm. — 5:23,4.

Wiele możemy powiedzieć o naszych strzelcach, których wyniki bliskie są już bardzo rekordów Polski, a czasem je przekraczają. Oficer Fraś strzelając z PW I osiągnął 437 pkt., a oficer Żukowski z PW uzyskał 20 trafień i 186 pkt. Nie można tu pominąć również wyniku oficera Piłusa z PW4, który podczas eliminacji na 20 możliwych trafień uzyskał 193 pkt. i wynik lepszy od rekordu Polski.

ELIMINACJE DAŁY NOWYCH LUDZI

Przejdźmy teraz do rezultatów jakie osiągnęliśmy w naszej codziennej pracy. Dzięki przeprowadzeniu eliminacji we wszystkich naszych kołach powstały sekcje poszczególnych dyscyplin sportu, które stały się bazą dla przygotowania zawodnika do sekcji wyczynowych przy zarządach wojewódzkich naszego zrzeszenia. Np. reprezentacja woj. katowickiego w siatkówce oparta była na kole sportowym jednostki, które dzięki systematycznej i ofiarnej pracy zdobyło sobie prawo reprezentowania zrzeszenia na szczeblu wojewódzkim.

Eliminacje centralne wreszcie pozwoliły wyłonić najlepszych zawodników, których wyniki i rezultaty upoważniają do obrony barw naszego zrzeszenia, do szlachetnej rywalizacji o tytuły mistrzowskie.

Zrzeszenie postanowiło pomóc zawodnikom w osiąganiu potrzebnej formy — zorganizowało kilka obozów kondycyjno-wyszkoleniowych, na których warunki bytowe zawodnika, — sportowe i kulturalno-oświatowe stanowiły wielką troskę organizatorów.

REZULTATY CODZIENNEJ PRACY

Obozy te kończą się już i na podstawie konkretnych danych możemy stwierdzić, jak były one potrzebne i jak wiele przyniosły pożytku. Świadczą o tym podejmowane zobowiązania, atakowane z powodzeniem rekordy Polski i życiowe, świadczyła o tym atmosfera obozów.

Znowu przytoczę kilka przykładów. A więc przede wszystkim 3 rekordy Polski: Ronczewskiej, Dejwura i Kubika. A potem szereg wyników zbliżonych do rekordów Polski: Weinberg, Masłowski. Te nazwiska są znane, mówią same za siebie. Ale są i inne. Np. Makulec, który w czasie eliminacji uzyskał w pchnięciu kulą 13,47 m na obozie wynik ten poprawił na 14,80 m. Tuzik poprawił swój wynik eliminacyjny w trójskoku z 13,23 m na 13,80. Wszyscy prawie pływacy pobili swoje rekordy życiowe. Młociarze, którzy w czasie eliminacji nie zdołali przekroczyć 30 m, podczas treningów na obozie poważnie zbliżyli się do 40 m.

Wszystkie te wyniki są rezultatem sumiennej, systematycznej pracy, rezultatem pełnego zrozumienia celów i zadań Spartakiady przez sportowców naszego Zrzeszenia i woli zwycięstwa, woli wykonania podjętych zobowiązań: osiągania wyników lepszych od dotychczasowych rekordów Polski.

Zmaganiom kadry wyczynowej podczas pełnych napięcia dni Spartakiady towarzyszyć będą zawody we wszystkich ośrodkach kraju. Koła naszego zrzeszenia podjęły zobowiązania całkowitego wykonania planu w zdobywaniu odznaki SPO właśnie w ramach Spartakiady.

I kiedy na reprezentacyjnych bieżniach i pływalniach będą walczyć uczestnicy Spartakiady o tytuły mistrzowskie, równie zacięta walka odbywać się będzie na mniejszych stadionach aby w dniu zakończenia Spartakiady otrzymać zaszczytną dla wszystkich odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony.

Powodzenia wszystkim!



Polska ekipa na Międzynarodowych Zawodach Modeli Latających w Poznaniu. Stoją od lewej: Kpt. ekipy, Degler, Czwartosz, Karaban, Zawal, Bredszneider i Smieja
Foto: B. Koszewski

Tydzień Ogniwa dał rezultaty

Inne Zrzeszenia pójdą jego śladem

W niedzielę zakończony został w Warszawie „Tydzień Sportowców Ogniwa". Impreza ta spełniła swój cel. Obudziła sportowców kół tego zrzeszenia, zapaliła ich jeszcze bardziej do sportu, zdwoiła ambicję w kierunku szybkiego zdobywania odznaki SPO. Podczas „Tygodnia" uzyskano 2052 normy, w tym 67 osób zdobyło pełne odznaki.

Wielu zawodników przeprowadziło już wszystkie próby, tylko nie załatwiło jeszcze formalności. I tak np. członkowie koła przy GUS stawili się bardzo licznie, zdawali normy, ale ich zakładowa komisja SPO nie była łaskawa zjawić się, pomóc w organizacji, dostarczyć potrzebnych formularzy, no i naturalnie sportowcy GUS chodzą dotąd bez znaczków SPO.

Wielu sportowcom brakuje jeszcze trochę norm, szczególnie tych, które nie były przeprowadzane na stadionie Ogniwa. Ale ci, już tak się zapalili, że na pewno szybko uzupełnią braki.

Kłopoty leadera

Sportowcy z MSZ na początku imprezy wezwali wszystkie koła do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO i teraz sami mają dużo kłopotów, aby utrzymać pierwsze miejsce. W czasie „Tygodnia" uzupełnili oni w myśl zobowiązań zaplanowany limit SPO, ale członkowie koła przy MHZ zdobyli tylko o 4 odznaki mniej od nich i w najbliższym czasie pragną sięgnąć po kilkadziesiąt nowych znaczków. Koła Min. Żeglugi i St. KKF, które zdobyły po 10 odznak też nie chcą pozostawać w tyle w walce o SPO. Natomiast klub Ogniwo i koło GKKF muszą mocno zwiększyć tempo, aby je dogonić. Z klubu odznakę otrzymał tylko Gierutto, a ob. Tygennan zdobyła dopiero pierwszy znaczek SPO w GKKF.

[illegible]

Ale za to [illegible] GKKF triumfowali w turnieju koszykówki, w [illegible]: Brzezicka i Łysakowski zwyciężyli w singlach, a Wawrzyniak w kuli — 8.15. W klasyfikacji zespołowej „I kroku tenisowego" przodujące miejsce zajęło MSZ, które okazało się również najlepsze w piłce nożnej i we... współpracy z organizatorami za co otrzymało specjalny dyplom. Na dalszych miejscach w turnieju piłki nożnej uplasowali się: wspólnie jako drudzy — MHZ i Główny Instytut Chemii Przemysłowej, następnie Film Polski, GKKF, Brwinów. Ci ostatni razem z MSZ byli autorami najlepszego meczu w turnieju, lecz uczynili niesportowo, wycofując się po porażce z dalszych rozgrywek.

Drużyna męska siatkówki PKPG zdobyła już na własność puchar [illegible] wyprzedzając Bank Handlowy i PKO. Najlepszą lokatę za poziom obu drużyn zdobyło Polskie Radio, zwycięzca w konkurencji kobiecej.

5 zwycięstw lekkoatletów Brwinowa

W mistrzostwach lekkoatletycznych kół sportowych Ogniwa zwycięstwa odniósł Brwinów. Sportowcy tego zespołu, który nie może korzystać w [illegible] nawet z bieżni (bo jej nie ma) zdobyli 5 pierwszych i 2 drugie miejsca w zawodach, obejmujących w sumie 8 konkurencji.

A [illegible] m — Kurmanowska — 8.9, w dal — Kaszubska — 3,63 (w półfinałach ponad 4 m): mężczyźni — granat — Wyczółkowski — 59,40, wzwyż — Bąk — 159,4, 4x100 — Jakubiec, Mikulczyk, Jordan, Bąk — 50,2. 100 i 1000 m wygrał Baran z z G.I.CH.P. — 12,5 i 2,47 przed Jakubiczem z Brwinowa — 12,6 i Podoskim z ST. KKF — [illegible]

Ponadto sportowcy Brwinowa dobrze wypadli w innych dyscyplinach, za co otrzymali liczne dyplomy.

Obiecujący narybek

„Tydzień Sportowców Ogniwa" był przeglądem sił kół tego zrzeszenia. Przegląd wypadł pomyślnie. Sekcja piłki nożnej Ogniwa, która po reorganizacji włączyła do swego składu wszystkich kierowników piłki nożnej z kół sportowych, aby w ten sposób silniej oprzeć się na sporcie masowym, podczas turnieju znalazła ok. 30 zawodników, stanowiących obiecujący materiał piłkarski.

Siatkarze też poczynili znaczne postępy. Niespodziankę sprawili: drużyna Polskiego Radia, GKKF, G.I.CH.P., Banku Rolnego i Zakładu Emerytalnego. Z lekkoatletek widzieliśmy Kurmanowską i Kaszubską z Brwinowa, które po sukcesach w kuli rozmawiały z Gieruttą na temat przyszłych treningów w sekcji lekkoatletycznej klubu.

48 sek. na torze przeszkód

Turniej poważnie spopularyzował tor przeszkód. Kurek z GUS osiągnął na nim b. dobry czas — 48 sek. Z przyjemnością też wraz z jej dziećmi podziwialiśmy na torze Gabryelę Dąbrowską z Państwowego Teatru „Syrena". Nie opuściła ona ani jednego dnia w „Tygodnia Sportowców Ogniwa", a w wyścigach sportowych asystowała jej cała rodzina — W ten sposób dzieciaki najlepiej zapalą się do sportu — tłumaczyła nam po uzyskaniu którejś z norm.

W „Tygodniu" po raz pierwszy chyba ujrzeliśmy na starcie do SPO dyrektora departamentu. Był nim ob. Paruza z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

Nie tylko Ogniwo

„Tydzień Sportowców Ogniwa" spełnił swoje zadanie. Zapoczątkował ożywienie w pracy i sportowców okręgu warszawskiego Ogniwa zachęcił ich do zdobywania SPO.

Ale rozruszał on nie tylko Ogniwo. Działacze Spójni i Unii postanowili wejść w ślady bratniego zrzeszenia i razem z jego kołami po Spartakiadzie poświęcić specjalnie co najmniej jeden tydzień na masowe zdobywanie odznak SPO. A więc sportowcy Ogniwa dobrze rozpoczęli walkę o SPO i mamy nadzieję, że w ich ślady, pójdzie nie tylko Spójnia i Unia, ale wszystkie zrzeszenia.

(Kryst)

Łódź—Poznań w piłce nożnej

W dniu otwarcia Spartakiady w sobotę, 8 bm., rozegrany zostanie w Łodzi towarzyski międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Poznań.

Gospodarze nie mogąc poszczycić się specjalnymi sukcesami swych reprezentantów w rozgrywkach ligowych, postanowili jednak udowodnić, że poziom czołowych piłkarzy tego miasta jest wyższy, niż demonstrują to zawodnicy łódzcy w walkach o punkty mistrzowskie. Przystąpiono więc do bardzo starannego montowania jedenastki. Ale jak ją zestawić?

Sięgnięto do prowincjonalnego źródła, ze specjalnym uwzględnieniem piłkarzy tomaszowskiej Spójni.

Nie zdecydowano się wprawdzie na zestawienie jedenastki, ale wyznaczono aż 17 kandydatów, z których wyłoniona będzie przed meczem reprezentacyjna drużyna Łodzi.

Oto nazwiska: Komar, Fredka, Włodarczyk, Baran, Jędrzejczyk, Szymczak, Urban, Szymański, Wapiennik, Różycki, Marciniak, Kurowski, Wątróbski, Grunert, Anioła, Wędrak, Furgalski.

Przed rozpoczęciem meczu zgromadzona publiczność wysłucha transmisji radiowej z otwarcia Spartakiady w Warszawie.

Spartakiada wielkim egzaminem polskiego ruchu sportowego

(Dokończenie ze str. 1)

nikami. Od postawy nas wszystkich zależy powodzenie imprezy.

Organizatorzy Spartakiady zrobili niemal wszystko co leży w ich mocy, by zawodnicy mieli jak najlepsze warunki do współzawodnictwa. Może bieżnia nie okaże się tak nośna, jak spodziewają się nasi rekordziści, może skocznia nie będzie taka sprężysta, a woda nie będzie miała temperatury sprzyjającej biciu rekordów. Pamiętajmy jednak, że najważniejszym momentem w tym wszystkim jest człowiek. Pamiętajmy, że wynik zależy przede wszystkim od niego samego, od jego nastawienia, od woli walki.

Trzy lata temu, gościli w Polsce lekkoatleci radzieccy. Tak się fatalnie składało, iż wizyta ich wypadła podczas deszczowej, zimnej pogody. W Zabrzu na przykład, bieżnia i skocznia, oraz wszystkie rzutnie były zalane wodą. Drobny, siekący, zimny deszcz padał podczas zawodów, nie było warunków do uzyskiwania wyników na skalę światową. Zawodnicy radzieccy i nasi drżeli pod kocami z zimna. Mimo to, Dumbadze, Toczenowa, Anokina rzucały w granicach rekordów świata, biły te rekordy. Sprinterzy i długodystansowcy uzyskiwali wyniki w granicach swych górnych możliwości. W tej rywalizacji, także i polscy zawodnicy ustanawiali rekordy życiowe. Zagrzewała ich wola walki, ambicja, poświęcenie.

Te elementy pomagały wygrać walkę z mokrą bieżnią, z rozmiękłą rzutnią, pomagały ustanawiać rekordy.

A więc i na Spartakiadzie człowiek będzie decydował o wszystkim: o rekordach, o wynikach, o zwycięstwach, o powodzeniu Spartakiady.

I właśnie dlatego, Spartakiada będzie przeglądem, będzie sprawdzianem człowieka-sportowca, wychowanego w nowych warunkach, w wielkiej rodzinie zdrowych, silnych, radosnych ludzi.

Jerzy Zmarzlik

Pierwsze niespodzianki w II turnieju klasyfikacyjnym tenisistów

POZNAŃ, 5.9 (Tel. wł.). Na kortach AZS rozpoczęły się w środę rozgrywki II turnieju klasyfikacyjnego czołowych tenisistów Polski. Wskutek nieprzybycia zawodników: Buchalika, Kurmana, Skoneckiego H., Romaniuka oraz wskutek wycofania się z powodu kontuzji ręki mistrza Polski Olejniszyna, po spotkaniu z Mraczkiem wygranym 6:1, 8:6 — nastąpiło nowe rozstawienie w grupach. Przedstawia się ono następująco:

Grupa I: Piątek, Fraszewski, Mraczek, Dietrich.

Grupa II: Kwiatek, Jelonek, Sebrala, Riedl.

Grupa III: Hebda, Tomaszewski, Borowczak, Wojtowicz.

Grupa IV: Radzio, Łuczkiewicz, Wojciechowski.

Grupa V: Kowalczewski, Maniewski, Wawrzyńczak, Wilczek.

Grupa VI: Chytrowski, Sabaszkiewicz, Bratek, Kramer.

Grupa VII: Licis, Piotrowski.

Grupa VIII: Tomaszewski II, Bełdowski, Ślusarz, Barda.

Już w pierwszym dniu doszło do kilku niespodzianek. Największej dostarczył Kramer, który stawił zacięty opór Chytrowskiemu. Poznańczyk po wygraniu pierwszego seta 6:1 prowadził już w drugim 5:3. Wskutek braku opanowania nerwowego przegrał jednak seta 5:7. Z powodu zapadających ciemności dalszy ciąg tego meczu odłożono.

Dobrze zaprezentował się junior Dietrich, który w spotkaniu z Piątkiem przegrał w trzech setach 2:6, 6:2, 2:6. Dalszą niespodzianką było zwycięstwo Sebrali nad rozstawionym Kwiatkiem 6:2, 6:3. Spotkanie Hebdy z Borowczakiem przy stanie 6:4, 2:2 na korzyść Hebdy zostało również przerwane wskutek zapadających ciemności. W pozostałych grach, w których zwyciężyli faworyci, osiągnięto następujące wyniki:

Fraszewski — Dietrich 6:1, 6:3, Tomaszewski (Pozn.) — Borowczak (Ł) 6:2, 6:4, Radzio — Łuczkiewicz 6:1, 6:2, Kowalczewski — Wilczek 6:2, 6:1, Wawrzyńczak — Maniewski 2:6, 6:2, 6:4, Licis — Piotrowski 6:1, 6:3, Bełdowski — Barda 6:1, 6:2.

Ol.

?

Działacze pływaccy w „szlachetnym" dążeniu do prześcignięcia lekkoatletów na każdym polu mogą zanotować na swym koncie nie lada sukces. Jeżeli działacze lekkoatletyczni zgłosili Sidłę „tylko" do dwóch konkurencji na Spartakiadzie a Porzebowskiego „zaledwie" do trzech, pomyśleli pływacy, to... my im pokażemy!!!

No i pokazali. Oto w zgłoszeniach na Spartakiadę Tolkaczewski (Ogniwo) figuruje aż w pięciu konkurencjach: 100, 200 i 400 m dow., 4 x 200 m dow. i 3 x 100 m zmiennym.

Ciężki (Gwardia) jest zgłoszony w czterech konkurencjach: 100 m mot., 100 m dow., 4 x 200 m dow. i 3 x 100 m zmiennym.

Ta „polityka" zbierania punktów musi być ukrócona. Tolkaczewski jest naszą wielką nadzieją w stylu dowolnym. 17-letni chłopiec, który po roku treningu osiąga na 100 m dow. 1:01,4 — wymaga troskliwej opieki. Tolkaczewski umiejętnie prowadzony przez klub może w niedługim czasie uzyskać wyniki poniżej minuty. Ta sama historia jest i z Ciężkim, który obecnie po uzyskaniu 1:01,3 na 100 m dow. może być pierwszym zawodnikiem który pobije rekord Bocheńskiego.

„Formalnie" biorąc działacze Ogniwa i Gwardii nie są w kolizji z przepisami Spartakiady, które pozwalają wystawiać zawodników do trzech konkurencji nie licząc sztafet. Jednak orzeczenie sekcji pływackiej GKKF bo tak ten przepis traktujemy nie powinien być wykorzystany w sposób sprzeczny z zasadniczymi założeniami naszego sportu — opieki nad zawodnikiem.

Troskliwi zbieracze punktów powinni sobie przypomnieć historię ze startami Jaworskiego w czasie mistrzostw zimowych w AWF. Jaworski startował wówczas na 200 m mot., 200 i 400 m dow. i 4 x 200 m dow. Uzyskał wtedy zupełnie zadawalające wyniki, np. na 200 m mot. — 2:52,8. Jednak w kilka miesięcy po mistrzostwach, na zawodach w Berlinie w tej samej konkurencji osiągnął zaledwie 3:04,1.

Ten spadek formy został wywołany właśnie nadmiernymi startami na mistrzostwach, co ujemnie wpłynęło na obecne wyniki Jaworskiego. Dzisiaj kierownictwo CWKS zrozumiało popełniony błąd i Jaworski startować będzie tylko w trzech wyścigach.

Od startu dzieli nas jeszcze kilka dni. Działacze pływaccy winni czym prędzej zrewidować listy zgłoszeń, a Sekcja GKKF powinna „furtkę" do nadużyć mocno przymknąć. stp.



Regina Kieda — zdobywczyni brązowego medalu w Berlinie po zwycięskim wyścigu w jedynkach podczas mistrzostw Polski, które odbyły się ub. niedzieli w Brdyujściu.
Foto CAF — A. Mottl



J. Swiątkowski i St. Wieśniak z ZKS Stal Bydgoszcz zwyciężyli w Brdyujściu w konkurencji dwójek bez sternika.
Foto CAF — A. Mottl

Refleksje i wnioski
z wyprawy motocyklistów do Ołomuńca

Publikując artykuł kierownika wyprawy motocyklistów do Ołomuńca, wiceprzewodniczącego PZMot. Stefana Askanasa, podkreślamy, że nie podzielamy uwag autora w całej rozciągłości. Stoimy na stanowisku, że Komisja Sportowa PZMot nie powinna była zgodzić się na wyjazd wiedząc, że zawodnicy nie mają do swych maszyn części zapasowych. Również obserwacje z organizacji zawodów w Ołomuńcu mógł poczynić jeden delegowany w tym celu obserwator i nie trzeba było narażać zawodników i barw polskich na niepotrzebne porażki.

Wyjazd do Ołomuńca odbył się w sposób tradycyjny, tzn. w ostatniej chwili. Kierownictwo grupy przybyło na dworzec dosłownie na 2 minuty przed odjazdem pociągu.

W pociągu rozpoczęło dyskusję o szansach i, o dziwo, nikt nic nie mógł powiedzieć, bowiem opierano się na regulaminie sprzed dwóch lat: nowego regulaminu zawodów PZMot nie otrzymał. Regulaminy otrzymaliśmy dopiero na dworcu w Ołomuńcu; dowiedzieliśmy się wówczas, że trasa ma 20 okrążeń i wynosi 131 km 560 m, a nie jak w latach poprzednich 108 km.

Dzięki uprzejmości gospodarzy dostaliśmy paliwo do motorów wcześniej, byśmy mogli dostroić motocykle do benzyny obowiązującej na zawodach.

W tym miejscu muszę podkreślić godną pochwały postawę naszych sportowców: w sobotę i w niedzielę byli oni na suchym prowiancie, poświęcając cały czas na przygotowanie maszyn. A przygotowań było co niemiara: Po pierwszym treningu okazało się, że Brun ma pękniętą ramę, Żymirski pęknięty bak olejowy, (naprawiał go dwukrotnie), Jankowski pęknięty bak olejowy, a nadto musi wymienić bak benzynowy, Markowskiemu motor dawał nie więcej jak 6.500 obrotów, bo, jak się okazało, śruba przy głowicy przepuszczała powietrze.

Wymienione usterki oprócz braku odpowiednich świec i opon, nie świadczą, że sprzęt do wyścigu nie był w kraju przygotowany; wprost przeciwnie zrobiono wszystko, aby maszyny przygotować jak najlepiej tylko..., że tych maszyn bez posiadania części zamiennych na dystans 130 km przygotować nie można.

Trudno dziwić się Komisji Sportowej PZMot., że zgodziła się na wyjazd ze starymi maszynami, ale trzeba wziąć pod uwagę szereg okoliczności, jak wypadek Żymirskiego i wynikające ze statystyki obliczenia, że we wszystkich wyścigach na całym świecie na długich dystansach jest około 40 procent wycofań.

A teraz pytanie: co nam dał wyjazd do Ołomuńca? Odpowiedź jest krótka: bardzo wiele. Przede wszystkim dał nam możność sprawdzenia klasy naszych motocyklistów.

W czasie treningu jeźdźcy nasi osiągali czasy, które stawiały ich na 2—5 pozycji za gospodarzami, którzy startowali na fabrycznie przygotowanych maszynach.

W 500 ccm Żymirski skończył swoją karierę w drugim okrążeniu na skutek wypadku Bergla, który padając na trasie, wpadł na Żymirskiego zmieniającego świecę i zósemkował mu tylne koło.

Markowski mimo, że za pół godziny miał startować, pojechał na pożyczonym motocyklu do stojącego na trasie Jankowskiego, aby z jego maszyny wziąć brakującą część, ale z powodu braku odpowiednich narzędzi nie mógł tego uczynić.

Czegośmy się nauczyli i cośmy nowego zobaczyli?

1. Znakowanie trasy było wzorowe, trasa podzielona na odcinki, a przed każdym zakrętem na 200 i 100 m były specjalne, wielkie, ostrzegawcze tablice.
2. Do parku maszyn zawodnicy w 80 procentach przybyli na samochodach obudowanych lub z przyczepkami, gdzie znajdowały się motocykle.
3. Każdy zawodnik miał swojego mechanika.
4. Ekipy fabryczne korzystały z pomocy wozów fabrycznych: jeźdźców fabrycznych było 13 na 68 zawodników.
5. Ogumienia wyścigowe wszystkich wymiarów były sprzedawane przez specjalną obsługę zakładów wyrobów gumowych.
6. Spikerzy znali wszystkie szczegóły dotyczące jeźdźców i ich maszyn.
7. Wiele maszyn wyścigowych było przekonstruowanych przez zawodników.
8. W sobotę pobrano krew od wszystkich zawodników dla ustalenia grupy krwi; następnego dnia przywieziono odpowiednią ilość krwi w/g grup, na wypadek konieczności dokonania transfuzji krwi na miejscu.
9. Przed powtórnym startem zawodnicy byli raz jeszcze badani przez lekarza.
10. Na trasie znajdowało się: 15 punktów sanitarnych i 5 karetek pogotowia, 15 telefonów wewnętrznych i 3 miejscowe, oraz 7 punktów z owocami, lodami i napojami.
11. Chronometraż był elektryczny.
12. Przemysł czechosłowacki specjalnie troskliwie opiekuje się sportem motorowym, okazując pomoc w sprzęcie i korzystając z doświadczeń motorzystów, a mimo to w 350 ccm ukończyło 50 procent, a w 500 ccm 35 procent zawodników.

WNIOSKI

I. W Czechosłowacji w każdą niedzielę w różnych miastach odbywa się po kilka wyścigów motocyklowych.

II. Przy wyjazdach za granicę niezbędny jest wypróbowany sprzęt, części zamienne oraz zaplecze techniczne.

III. Najwyższy czas, aby polski przemysł motoryzacyjny zainteresował się sportem motorowym.

IV. Wyjazdy zagraniczne muszą być przygotowywane troskliwie i na czas.

V. Należy jak najszybciej rozpocząć szkolenie młodej kadry wyścigowej na sprzęcie krajowym do tego celu przystosowanym.

VI. Zobowiązać kierownictwo ekip wyjeżdżających za granicę do publikowania swoich spostrzeżeń i wniosków.

Stefan Askanas

W Warszawie i województwie...

Przewodniczący St. KKF, mjr Giedgowd ogłosił apel do wszystkich sportowców stołecznych, aby włączyli się do Spartakiady. Zawodnicy, nie biorący bezpośredniego udziału w Igrzyskach powinni w tym czasie zdobywać masowo normy na odznakę SPO, uzupełniać brakujące normy oraz podejmować zobowiązania o charakterze produkcyjnym i w zakresie szkolenia ideologicznego i sportowego.

Okres Spartakiady powinien być [illegible] propagandy sportu przez wydawanie gazetek ściennych, organizowanie uroczystych zebrań.

St.KKF organizować będzie w czasie trwania Igrzysk spotkania najlepszych sportowców z członkami warszawskich kół sportowych i [illegible]

Piłkarze stołeczni rozegrają 8 września dwa mecze międzymiastowe, z których czysty dochód przeznaczony będzie na SFOS.

Do Wrocławia na mecz z reprezentacją tego miasta wyjedzie zespół stołecznej Gwardii (pod firmą reprezentacji stolicy) w następującym zestawieniu: Papiotny, Hachorek, Wójcik, Kopański, Maruszkiewicz, Wiśniewski, Ochmański, Brzozowski, Cichocki, Jankowski, Olszewski; rezerwowi — Andrzejkiewicz, Piechaczek i Gierwatowski. Kierownikami będą: Matliński, B[illegible]

Do Kielc wyjedzie reprezentacja złożona z zawodników CWKS, Ogniwa i Budowlanych: Tatarkiewicz (Ogn), Polak (CWKS), Przygoda (Ogn), Milazanowski, Zieliński, Łyszczarz (CWKS), Szafiarski (Ogn), Kalda[illegible] (CWKS), Klukowski (Bud), Pocwa (CWKS), Lewandowski (Bud). Rezerwowi — Mioduszewski (Ogn) i [illegible] (Bud). Kierownikami będą Jeliński, Modzelewski, Przędziecki.

Ligowy zespół CWKS wyjedzie w niedzielę na własny koszt na podobne zawody do Poznania.

Mecz tenisa stołowego Warszawa—Łódź, rozegrany w Łowiczu zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 5:5. Wyniki: Krygier—Gaj 2:1, Bednarek—Kugler I 1:2, Supel—Dembowski 0:2, Krygier—Kugler I 2:0, Bednarek—Dembowski 0:2, Supel—Gaj 1:2, Krygier—Dembowski 0:3, Supel—Kugler I 2:1, [illegible] Pęczkowski 2:0, Krygier, Szofel—Gaj, Pęczkowski 2:0. Na I miejscu zawodnicy Łodzi.

W lipcu i sierpniu na zawodach strzeleckich w Parku Szkolnym 800 [illegible] uzyskało normy na SPO, w tym około 300 kobiet. Cyfry te nie obejmują ilości norm uzyskanych przez członków Ogniwa i Gwardii, którzy startowali na stadionie przy Al. Niepodległości oraz członków Unii, którzy strzelali na terenie przysłani nad Wisłą.

Do organizacji prób strzeleckich na SPO zobowiązał się również Kolejarz, lecz prób nie przeprowadzał.

Prezydium sekcji tenisa stołowego St.KKF postanowiło za niesportowe zachowanie się na turnieju tenisa stołowego w Gdańsku oraz w czasie meczu z reprezentacją Łodzi zawiesić czołowego zawodnika Polski, najlepszego ping-pongistę stołecznego — Władysława Gaja na okres 3 miesięcy. Kara rozpoczyna się od 4 września.

Za wyłamanie się spod dyscypliny ukarano dwu dalszych zawodników — Pęczkowskiego (Bud.) na miesiąc z zawieszeniem kary na pół roku i Dembowskiego (Spójnia) na dwa tygodnie dyskwalifikacji z zawieszeniem kary na okres trzech miesięcy.

Zawodnicy Kolejarza: Kugler I, Kugler II i Jagodziński ukarani zostali naganą.

Sekcja piłkarska St.KKF organizuje rozgrywki o nagrodę przechodnią St.KKF. Zawody rozgrywane będą w sześciu grupach systemem punktowym jednorundowo. Wszystkich zawodników biorących udział w rozgrywkach o nagrodę przechodnią obowiązuje posiadanie przynajmniej 7 norm na SPO. Rozgrywki rozpoczną się 23 września. Zgłoszenia przyjmuje St.KKF do 15 bm.

Zawody tenisowe o Puchar Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, które odbyć się miały 1—5 września przełożone zostały na ostatnie dni [illegible]

Ping-pongiści stołeczni rozegrają w sobotę 8 bm propagandowe zawody na terenie Zakładów Ursus. [illegible] reprezentować będą: Dembowski, Rogowicz i Kusiński (Spójnia), Kaflowa i Jagodziński (Kolejarz) oraz Orłowska (Budowl.).

Piłkarze stołeczni rozegrają w tym roku jeszcze dwa mecze międzymiastowe [illegible] w Opolu, termin meczu z Gdańskiem nie został jeszcze ustalony.

Mecze tenisa stołowego Radom — Warszawa i Kielce — Warszawa od[illegible]

Sekcja piłkarska odwołała wszystkie mecze finałowe o mistrzostwo Warszawy kół sportowych z 9, 13 i 16 września z powodu trwania Spartakiady.

Rozgrywki finałowe o wejście do klasy wojewódzkiej WKKF w piłce nożnej zakończą się już w niedzielę trzema ostatnimi meczami, w których spotkają się: w Płońsku Gwardia ze Stalą Grodzisk, w Ciechanowie Gwardia z Ludowym Zespołem Sportowym Karczew oraz w Pułtusku Ogniwo z wołomińskim Kolejarzem.

Kto awansuje do klasy wojewódzkiej w dalszym ciągu nie wiadomo. Nie będzie wiadomo i po meczach niedzielnych, w których zwycięstwa odnieść powinni leaderzy. Oto tabela:

1.	LZS Karczew	6:2	10:3
2.	Kolejarz Wołomin	6:2	13:5
3.	Stal Grodzisk	6:2	9:5
4.	Gwardia Ciechanów	2:6	7:12
5.	[illegible] Pułtusk	2:6	6:12
6.	Gwardia Płońsk	2:6	3:11

Do klasy wojewódzkiej awansuje mistrz i wicemistrz rozgrywek. O [illegible] decydować będą więc różnice w stosunkach bramek. WKKF nosi się z [illegible] szczenia do rozgrywek klasy wojewódzkiej za[illegible] lepszych zespołów. Będzie to niewielkie przekroczenie obowiązującego regulaminu, lecz bardzo słuszne sp[illegible]

Do mistrzostw pływackich województwa, które odbędą się w niedzielę w Siedlcach, zgłosiło się prawie 200 zawodników. Największą ilość pływaków zgłosił dotychczas powiat pułtuski. Zawody rozpoczną się na pływalni miejskiej w Siedlcach w niedzielę o 14. Najlepszy powiat — zwycięzca drużynowy otrzyma przechodnią nagrodę WKKF. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji — nagrody i dyplomy. Najlepsze wyniki pierwszych mistrzostw pływackich, uznane będą za oficjalne rekordy województwa warszawskiego.

Od 6 września do 22 października odbywają się w powiatach zawody w siatkówce męskiej i żeńskiej o Puchar Polski. Na szczeblu wojewódzkim rozgrywki pucharowe rozpoczną się 4 listopada.

We wszystkich powiatach w ciągu najbliższego tygodnia rozpoczną się rozgrywki mistrzowskie w koszykówce zespołów męskich i żeńskich.

Sekcja tenisa stołowego WKKF organizuje 23 września w Piasecznie indywidualny turniej kobiet, w którym startować muszą przynajmniej po trzy najlepsze zawodniczki z każdego klubu. W zawodach wezmą również udział czołowe zawodniczki stolicy z Orłowską, Strycharzewską i Kaflową na czele.

Mecz międzymiastowy tenisa stołowego Olsztyn—województwo warszawskie odbędzie się w Olsztynie w pierwszych dniach listopada.

14 naszych motocyklistów startuje
w raidzie na terenie CSR, Polski i Węgier

W nocy z wtorku na środę wyjechała z Warszawy do Starego Smokovca reprezentacja motocyklowa Polski na zawody „TAMS", które odbędą się w dniach od 7—9 bm. na terenie Czechosłowacji, Polski i Węgier.

„TAMS" jest tatrzańskim raidem samochodowo - motocyklowym i odbywa się po raz czwarty. Raid obejmuje jazdę okrężną na dystansie 987 km oraz próby techniczne. Jazda okrężna odbędzie się według następującego programu:

I etap, piątek 7 bm: Stary Smokovec — Javorzyna — Łysa Polana — Zakopane — Nowy Targ — Chabówka — Stary Smokovec (289 km).

II etap, sobota, 8 bm.: Stary Smokovec — przez Koszyce i Miskolcz do Budapesztu (414 km.).

III etap, niedziela, 9 bm.: Budapeszt przez Slovenske Darmaty do Starego Smokovca (284 km.).

Trasa raidu prowadzi szosą, przy czym w dużej mierze obejmuje teren górski.

Regulamin przewiduje tylko dwie szybkości średnie, mianowicie dla kategorii maszyn do 100 ccm — 40 km/godz. i dla pozostałych kategorii — 50 km na godzinę.

„TAMS" odbywa się pod hasłem: „Manifestujemy na rzecz pokoju i przyjaźni narodów". W dniu 6 bm., w czwartek odbędzie się w Starym Smokovcu wielka manifestacja pokojowa wszystkich uczestników raidu. Druga manifestacja będzie miała miejsce w niedzielę, 9 bm. w Budapeszcie przed startem do ostatniego etapu.

4 POLSKIE ZESPOŁY

Reprezentacja Polski została podzielona na cztery zespoły:

I — Kwiatkowski — CWKS, Stanisław Brun — Ogniwo, Dąbrowski — Budowlani;

II — Szarle — Ogniwo, Żurawiecki — Budowlani, Jankowski — CWKS;

III — Kupczyk, Rusinek, Żymirski — wszyscy CWKS;

IV — Gargul i Paluch — Ogniwo, Puzio — Budowlani.

Nadto indywidualnie startują Cichowski — Spójnia i Markowski — Budowlani. Projektowany V zespół uległ rozbiciu wskutek braku Krzysztofa Bruna, który przebywa na obozie wysokogórskim.

Poza klasyfikacją reprezentacyjną trzy nasze zespoły wezmą udział w klasyfikacji zrzeszeniowej, mianowicie: CWKS (Kupczyk, Rusiniak i Żymirski), Ogniwo (St. Brun, Gargul i Paluch) oraz Budowlani (Dąbrowski, Puzio i Żurawiecki).

Kierownictwo reprezentacji stanowią: Cz. Oryński, inż. Sokołowski i inż. Pietrzak. Ekspedycji towarzyszą dwaj mechanicy: Grochowski i Wolski.

MASZYNY POLAKÓW

Reprezentacja Polski stanowi naszą czołówkę raidową. Wszyscy mają za sobą w tym sezonie dwa raidy eliminacyjne o mistrzostwo szosowy i częściowo nocny Warszawa — Gdynia oraz obserwowany w Szczyrku. Wśród naszych reprezentantów jest dwóch, którzy weszli do kadry narodowej dopiero niedawno: Żurawiecki i Cichowski. Duże postępy poczynił zwłaszcza Żurawiecki, który w raidzie do Gdyni zdobył złoty medal ex-acquo z 12 zawodnikami, a w Szczyrku zajął trzecie miejsce.

Motocykliści będą startowali w „TAMS" na następujących maszynach: zawodnicy CWKS na Jawach 350 ccm, Puzio na SHL, Gargul na BMW 750 ccm, pozostali — na Jawach 250 ccm.

Ze szczególnym zainteresowaniem będziemy oczekiwali na wiadomości o Puzio, który startuje na polskiej SHL. Ze względu na to, że w raidzie nie ma kategorii do 125 ccm, lecz tylko do 100 ccm, Puzio weźmie udział w kategorii maszyn do 250 ccm. Górzysty teren przy przeciętnej szybkości w tej kategorii — 50 km/godzinę, jest trudnym warunkiem dla SHL.

Polska bierze udział w „TAMS" dopiero po raz drugi. Przed dwoma laty startował tylko jeden nasz zespół. St. Brun i Dąbrowski zdobyli wówczas złote medale, a Żymirski — srebrny.

GRAND PRIX PRAGI

W tydzień po zakończeniu raidu, 16 bm. odbędzie się Grand Prix Pragi. Na wyścig ten pojadą bezpośrednio ze Starego Smokovca do Pragi: St. Brun, Jankowski, Markowski i Żymirski, tj. ta sama czwórka, która startowała niedawno w Ołomuńcu.

Z. Weiss

Bijmy im brawa

Bo nie tylko uprawiają sport
ale są również jego organizatorami

NA SPARTAKIADĘ zjedzie do Warszawy i Łodzi tysiące sportowców z całej Polski. Przybędą popularni mistrzowie, zjawi się też wielu nowych, bardzo mało, albo też wcale jeszcze nieznanych na arenie ogólnopolskiej zawodników. Patrząc na tych młodych, na myśl nam pewno nie przyjdzie, że wielu z nich — to doświadczeni sportowcy i starzy działacze. A jednak tak.

Kiedy będzie skakał i biegał Ratajczak z reprezentacji LZS, pamiętajcie, wszyscy bijemy mu brawa. Brawa za to, że dzięki usilnej, samodzielnej pracy doszedł do takich wyników, które zakwalifikowały go do Spartakiady, za to, że w Ludowym Zespole Sportowym w Niałku Wielkim szkoli kadry swoich następców.

Zawodnik ten po raz pierwszy dostał się w ręce trenera na obozie kondycyjnym w Przemyślu, tzn. trzy tygodnie temu. Mimo, że nieszkolony, Ratajczak w mistrzostwach LZS w Aleksandrowie był nie tylko jednym z lepszych lekkoatletów, ale stanowił wzór sportowca, którego zachowanie mogłoby być przykładem dla wielu kadrowiczów.

Ratajczak ma 26 lat i zaczął sport uprawiać w wojsku w latach 1945—47. Wtedy osiągnął na setkę 11,2. Potem przez kilka lat nastąpiła przerwa w rozwoju sportowym ambitnego poznaniaka. W roku 1950 dopiął on dopiero swego celu i założył w rodzinnej wsi LZS. Warunki nie były łatwe. Ubrania sportowe dał co prawda ZSCh, ale na sprzęt trzeba było zarobić zabawami i imprezami. Sportowcy Niałka nie mają własnego boiska i muszą korzystać ze stadionu Kolejarza Wolsztyn, oddalonego o trzy kilometry od wioski.

Ale trudności nie zahamowały prac młodego LZS. Wyniki? — pytacie. Ładne. 50 chłopców i dziewcząt z Niałka zainteresowało się kulturą fizyczną. Najwięcej, bo 30 osób zajęło się czynnie lekkoatletyką, powodzenie znalazła również piłka ręczna i nożna. Zawarto kontakty z pobliskimi LZS. Sam Ratajczak w tej sportowej atmosferze stale poprawiał wyniki. W 1950 r. na setkę robił już 11,1, wzwyż 170, w dal 645. W tym roku Ratajczak uzyskał pomyślne wyniki na wojewódzkich mistrzostwach lekkoatletycznych. W Aleksandrowie natomiast wygrał skok w dal, a w biegu na 100 m dorównywał w zupełności mistrzowi LZS — Różańskiemu.

Ratajczak, jeszcze bardziej niż ze swoich postępów, zadowolony jest z osiągnięć wychowanków zespołu.

— Mamy u siebie zdolną młodzież — opowiada z zadowoleniem. — Dziesięcioletnia Górka skacze już na swoją wysokość tj. 120. A 17-letnia Krzemień zdobyła trzy pierwsze miejsca na mistrzostwach wojewódzkich LZS: na 100 m — 15 sek., w dal — 4.15 i na 200 m. Na wzór sportowców Poznania, wpadłem wraz korespondentem „Głosu Wielkopolskiego" Kozłowskim, na pomysł zorganizowania czwartków lekkoatletycznych, które cieszą się wielkim powodzeniem.

Zmartwienie jest tylko z SPO. Przeprowadziliśmy już 3 próby — ale PKKF zupełnie nas zignorował i nie dał nawet zaświadczeń.

*

W rzutach, w barwach Stali będzie startował Winiarski ze Skarżyska. Łatwo go poznać. Czarny, wysoki, doskonale zbudowany. Niektórzy mogą w nim poznać starego znajomego z zawodów Polska Południowa — Polska Zachodnia. Zajął on wtedy drugie miejsce w dysku wynikiem 39,87. Sportowcy woj. kieleckiego przypomną w nim sobie rekordzistę okręgu w kuli — 12,53 (50 r.) i rekordzistę w dysku — 40,45 i oszczepie — 49,75.

Winiarski zaczął już rzucać w 1947 r., próbował też tyczki i już doszedł do 312 w tej konkurencji. Dużą niespodziankę zrobił ostatniej niedzieli plasując się za Walczakiem w oszczepie — 56.38.

— Współpracuję w Radzie Okręgowej Stali, zajmuję się naszą sekcją lekkoatletyczną i trenuję oprócz tego lekkoatletów Ogniwa — rozpoczyna rozmowę Winiarski — oj, nie brak u nas narybku. Taka np. Kubica ze Stali skacze 502 w dal, a 14-letnia Krzemińska z Ogniwa jest doskonałą sprinterką. Robi 8,2 na 60 m, 13,2 na setkę.

Najgorsze jest to, że w naszej Stali panuje wszechwładnie piłka nożna. W kole przy Zakładach Metalowych mamy ok. 300 członków, a w tym nas lekkoatletów jest 15 osób. Ale wszyscy już zdobyliśmy SPO, czego nie można powiedzieć o pozostałych członkach koła.

W sumie w Skarżysku jest ok. 30 osób stanowiących dobry narybek lekkoatletyczny. Bardzo by nam się przydał instruktor. Ja ukończyłem kurs w Złocieńcu, ale to jeszcze za mało — tłumaczy Winiarski.

(K. M.)

Koło sportowe przy DSP dokonało przełomu
ale Straż Ogniowa i Przemysłowa muszą się podciągnąć

PRZED kilku miesiącami pisaliśmy o kole sportowym przy Domu Słowa Polskiego. Pisaliśmy wówczas o braku przygotowań do Biegów Narodowych, o znikomej ilości członków, o braku aktywności zarządu koła. Od tego czasu wiele się zmieniło. Zmienili się ludzie, kierujący pracą sportową na terenie DSP, zmienił się stosunek dyrekcji i koło sportowe Unii przy Domu Słowa Polskiego zaliczyć należy dzisiaj do przodujących kół stołecznych.

Właściwą pracę rozpoczęło koło przy DSP dopiero przed dwoma miesiącami i mimo krótkiego okresu działalności ma już poważne osiągnięcia. Na liście członkowskiej znajduje się przeszło 100 osób, w tym 20 kobiet. Sekcje: lekkoatletyczna, piłki nożnej, piłki ręcznej, tenisa stołowego i szachowa, przejawiają dużą działalność. 40 członków liczy sekcja ogólnego przygotowania. 48 osób do 15 bm. otrzyma już SPO i BSPO.

Wyjazdy w teren

W ramach łączności miasta ze wsią, koło sportowe przy DSP zorganizowało szereg wyjazdów w teren, do PGR i LZS. Sportowcy DSP brali udział w akcji żniwnej w Płocku, rozgrywając tam jednocześnie spotkania towarzyskie, bawili również w Łochowie i Zielonce. Najlepszym dowodem żywotności koła mogą być liczne spotkania rozgrywane ze Stalą Okęcie, stołeczną Gwardią, drużynami RSW Prasa, Polimexu, Varimexu i Pagedu.

Koło mogło sobie pozwolić na zorganizowanie wewnętrznego turnieju siatkówki i tenisa stołowego, w którym startowało ponad 60 zawodników. Zorganizowało trójbój lekkoatletyczny na SPO, zgłosiło swoją drużynę do rozgrywek piłkarskich.

Przyznać musimy, że koło zrobiło kolosalny krok naprzód. Dzięki czemu doszło do tak dobrych wyników? Pracą koła sportowego kieruje garstka zapalonych działaczy Ferber, Błaszczyk, Bajbakow, Korecki, [illegible] — to ludzie, którzy [illegible] DSP [illegible] lokal. [illegible] — mówi nam przewodniczący rady Pawłowski. — Daliśmy do zarządu koła członka rady — Adamca, aby w ten sposób czuwać nad potrzebami koła. Z ramienia PZPR do zarządu wszedł Błaszczyk.

Dzięki pomocy dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej, sportowcy DSP wybudowali boiska do siatkówki i kosza, rzutnię oraz skocznię. Dzięki ich pozytywnemu nastawieniu, uzyskują samochody, które przewożą ekipy sportowe w teren.

Brak kostiumów i kobiet

Rada Okręgowa Zrzeszenia interesuje się pracą koła. Przysyła ludzi na instruktarze, przydzieliła sportowcom DSP instruktora boksu, bo i tę sekcję chcą oni uruchomić. Nie dała tylko dostatecznej ilości kostiumów gimnastycznych dla kobiet.

— Dopóki nie będziemy mieli je w co ubrać, nie możemy myśleć o wciągnięciu do koła większego procentu pracownic — mówi przewodniczący zarządu Ferber.

— A jak jest ze zdobywaniem SPO?

— Limit wyznaczony nam przez Zrzeszenie wynosi 45 odznak. Zostanie on jednak wysoko przekroczony. W przyszłym roku w naszym kole będzie nie 100 lecz 400 członków. Myślimy również o 400 odznakach SPO.

Powstają brygady produkcyjne

Na hali maszyn płaskich wisi pięć napisów, głoszących, że na tych stanowiskach pracują członkowie sportowej brygady produkcyjnej. Brygada rozpoczęła pracę w tych dniach, podejmując zobowiązania systematycznego przekraczania norm produkcyjnych. W skład jej wchodzi pięciu aktywnych członków koła sportowego: Korecki, Kałuski, Kamper, Bułaciński i Kurant, którzy wezwali również do współzawodnictwa zecernię.

— Pragniemy zrealizować hasło „pierwsi w sporcie — pierwsi w produkcji" — mówi wszechstronny sportowiec koła Kałuski.

— W tym miesiącu myślimy również o stworzeniu drugiej brygady sportowej na chemigrafii — dodaje opiekun koła z ramienia dyrekcji, Bajbakow.

Są jednak braki

Jak widzimy, koło sportowe przy Domu Słowa Polskiego ma poważne osiągnięcia. W rozwoju dotychczasowym koła widzimy jednak jedno wielkie ale... Ściślej mówiąc, dwie bolączki nie dają spokoju sportowcom DSP, a to:

1. brak współpracy z ZMP
2. złe ustosunkowanie się do zagadnień kf. Straży Przemysłowej i Ogniowej zakładów.

Oba punkty nie wypływają bynajmniej ze złej pracy koła, które jak może, tak stara się je zwalczyć lecz ze strony ludzi nie chcących zrozumieć, jak wielkim dobrodziejstwem dla mas pracujących jest sport.

Bojkot jest zbyt mocnym do użycia w tym wypadku słowem, ale jak inaczej można nazwać działalność organizacji młodzieżowej, która jak może, tak wymiguje się od nawiązania współpracy z kołem sportowym. Gdzie realizacja hasła „każdy członek ZMP — posiada SPO"? Czy koło próbowało nawiązać z ZMP współpracę? Wielokrotnie. Interwencje komitetu zakładowego PZPR, rady zakładowej — spełzły na niczym.

Zetempowcy pożyczyli od koła sportowego sprzęt, niby w celu przygotowania się do zdawania prób na SPO. [illegible] ale tak zniszczony, że nie nadaje się kompletnie do użytku. Gdzie został zniszczony nie wiemy, bo przygotowań do zdobycia odznaki nie było.

Interwencje rady zakładowej spowodowały, że zetempowcy złożyli podpisy na liście kandydatów do zdawania norm... i na tym się skończyło. Mimo nalegań, nikt nie przybył na boisko. ZMP-owcy, którzy zostali skierowani przez organizację do pracy w kole sportowym, „zniknęli". Przewodniczący ZMP Wyżykowski tłumaczy to brakiem aktywu młodzieżowego i nienależytą jeszcze dyscypliną.

Przykład idzie z góry

Na terenie zakładów pracują Straż Ogniowa i Przemysłowa. I tutaj interweniowała naprożno rada zakładowa i organizacja partyjna. Komendant Straży Przemysłowej Dembowski pierwszy podpisał listę kandydatów do zdawania SPO i lista powędrowała do biurka, gdzie leży do dzisiaj. Wiadomo, że przykład idzie z góry, totéż nic dziwnego, że nikt ze „strażaków" nie pokazał się na boisku. A przede wszystkim chyba członkowie Straży powinni być sprawni do pracy i obrony.

Przebywając na terenie DSP, słyszeliśmy wiele obietnic od ZMP i obu Straży. Mówili nam, że braki, jakie istnieją, będą z pewnością usunięte. Mamy nadzieję, że organizacja młodzieżowa oraz Straż Ogniowa i Przemysłowa wezmą się za sport, że współdziałając z kołem sportowym stworzą przy Domu Słowa Polskiego wspaniałą bazę prawdziwej, masowej kultury fizycznej.

Zarecki



Reprezentacyjna drużyna siatkówki DSP w czasie jednego z występów w ramach akcji miasto-wieś. Od lewej stoją: Drzewosowski, Andrusiewicz, Jakubowski, Data, Le[illegible] i Młodziński

W niedzielę 9 bm. samochodowe mistrzostwa Polski

W niedzielę 9 bm. na starcie w Kielcach staną mistrzowie oraz w.-mistrzowie z każdego okręgu, by walczyć o tytuł samochodowego mistrza Polski. Mistrzostwa zgromadzą na starcie w 90% kierowców zawodowych na sprzęcie będącym własnością państwową lub społeczną. Startuje ok. 90 maszyn, które po odbyciu pod Chęcinami prób szybkości płaskiej i górskiej udadzą się przez Radom i Grójec do Warszawy.

Na rynku w Grójcu odbędzie się próba zrywu i hamowania. Za Grójcem zawodnicy mają do przejechania ciężki odcinek jazdy terenowej dł. 31 km. Końcową próbą jest emocjonująca próba zręczności, którą warszawiacy będą oglądać między godz. 12 i 15 na Placu Zwycięstwa.

Mistrzostwa odbędą się w pięciu kategoriach: kat. I — do 1.200 ccm, II — 2.200 ccm, III — ponad 3.500 ccm. Poza tymi kategoriami międzynarodowymi ujrzymy ubiegających się o tytuł mistrzowski kierowców na furgonikach (kl. Ia) oraz specjalną kategorię maszyn sportowych w których spotkają się zeszłoroczni rywale: Wierzba na Lancii i Sobański na BMW. W innych kategoriach startują zeszłoroczni mistrzowie Polski Kasper i Witkowski oraz niewiele im ustępujący: Gens, Kielar, Skoczkowski, Jagielski, Romaszko, Bochniewicz, Kozłowski, Łoziński, Damski, Postawka, Tabencki.

Główny punkt informacyjny w Kielcach czynny będzie w sobotę 8 września u zbiegu dróg biegnących na Kraków i Busko-Pińczów. Punkt ten czynny od g. 12 — 22 będzie przyjmował zgłoszenia, wydawał numery startowe i nalepki oraz będzie sprzedawał bloczki na wyżywienie i kwatery.

Organizatorzy mistrzostw, Okręg Warszawski PZMot i Kielecki dokładają wszelkich starań by organizacyjnie impreza stanęła na poziomie.

(kwz)

korespondenci terenowi donoszą

ZMP-owska sportowa brygada produkcyjna Huty Ostrowiec wykonała plan roczny w 7 miesięcy

ZMP-owska sportowa brygada spawaczy, Wydziału Montowni Huty Ostrowiec, w składzie: Artykiewicz, Kubicki, Łuba, Kosiarz, Kasperek i Bełczewski, wykonała swój plan roczny w 7 miesięcy i już od pierwszego sierpnia realizuje trzeci rok Planu 6-letniego.

Brygada ta składa się w większości z wyczynowych sportowców Stali - Ostrowiec, Kubicki jest wicemistrzem ZS Stali w boksie, Kosiarz i Łuba — to piłkarze klasy wojewódzkiej, kierownik brygady Artykiewicz jest aktywnym członkiem Rady Koła Sportowego Stali.

W styczniu br. młodzi sportowcy-spawacze pierwsi podjęli długofalowe zobowiązanie, postanawiając wykonać swój roczny plan produkcyjny w 10 miesięcy. W odpowiedzi na ten apel młodzież całej Huty zaczęła podejmować różne zobowiązania produkcyjne. Na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży brygada spawaczy postanowiła skrócić termin wykonania planu do 8 miesięcy. Odtąd każdy dzień przynosił młodym bojownikom o produkcję coraz więcej doświadczeń i coraz poważniejsze osiągnięcia. 7 rocznicę powstania Polski Ludowej brygada sportowców powitała dalszym skróceniem terminu wykonania planu do 7 i pół miesiąca, mobilizując całą załogę huty do szybszej realizacji Planu 6-letniego. Wreszcie na początku sierpnia, na dwa tygodnie przed ustalonym terminem, ZMP-owska brygada sportowców-spawaczy zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w ciągu 7 miesięcy.

W. Zarzycki
Ostrowiec

Skończyć z lekkomyślnymi wyjazdami za granicę

Bardzo słusznie pisze „Przegląd" Nr. 68 na str. 1 o meczu żużlowców w Szwecji: „Minęły czasy, kiedy wyjeżdżało się za granicę na ślepo". Tak jest, dawno minęły, ale chyba niektórzy działacze wysyłając naszą drużynę żużlowców do Szwecji o tym nie wiedzieli.

Ale to jeszcze nie wszystko. Porażka była wysoka i ogólnie liczyliśmy się z tym, ale artykuły podające szczegóły z meczu wywołały w opinii sportowej ogromne oburzenie. Pytamy się za „Przeglądem" po co nasi żużlowcy jechali do Szwecji? Czy po to, aby sobie głowy porozbijać, lub psuć drogocenny sprzęt w nierównej walce, czy może po to aby dowiedzieć się, że Szwedzi startują na betonowej nawierzchni, albo że mają elipsowaty tor? Bo nikt — chyba z kierownictwa P.Z. Mot. nie powie, że pojechali propagować sport Polski Ludowej, w takich warunkach i w takim składzie.

My rozumiemy założenia sportu ludowego w ten sposób, że nie wolno lekkomyślnie narażać na szwank naszego sportu. Nie wolno bezmyślnie posyłać reprezentantów naszego sportu za granicę, stawiać ich na beznadziejnej pozycji i potem żądać aby wyłazili ze skóry, dla kilku punktów. Drogi sprzęt, podróż samolotem i inne koszty pokrywane są z pieniędzy państwowych, których również nie wolno wyrzucać w błoto. Jeżeli koniecznie miał odbyć się wspomniany mecz, to czy nie można było zorganizować obozu przygotowawczego, następnie wyjechać wcześniej i potrenować na torze, gdzie miały odbyć się zawody i wtedy ewentualnie może dałoby się nawiązać równorzędną walkę. A jeśli nie było warunków do przygotowania się, należało po prostu zrezygnować z wyjazdu. A może działacze sportowi powiedzą, że znów skorzystaliśmy wiele w powyższym meczu? Owszem, skorzystali dużo, ale szwedzcy zawodowcy, którzy zrobili porządną kasę.

W całej pełni solidaryzujemy się z wypowiedzią „Przeglądu" Nr. 68 i mocno polecamy ją głębokiej uwadze działaczy naszego sportu ludowego.

Lewandowski
Leszno ul. Chrobrego 1

Odpowiedzi Redakcji

Mirosław Siuda, Bydgoszcz — Wszystkie rekordy światowe, o które pytacie, znajdziecie w poprzednich numerach Przeglądu Sportowego. Rozumiecie chyba sami, iż nie możemy nieustannie publikować rekordów wszystkich dyscyplin sportu, każdemu Czytelnikowi z osobna.

Eugeniusz Placek, Kielce — Autorem zdjęć o które pytacie jest E. Franckowiak, W-wa, Asnyka 2 m 6. Na podany adres możecie wysłać należność, licząc po 6 zł za zdjęcie.

J. Stasiak, Włochy — Przed wojną Polonia warszawska nie zdobyła nigdy mistrzostwa Polski w piłce nożnej. Piłkarz Piotrowski gra w dalszym ciągu w CWKS. Kolejarz Pruszków przed przejściem do pionu sportu związkowego był w lidze koszykówki w roku 1947/48 jako „Znicz" z Pruszkowa. KS Polonia istniał wcześniej, niż WKS Legia.

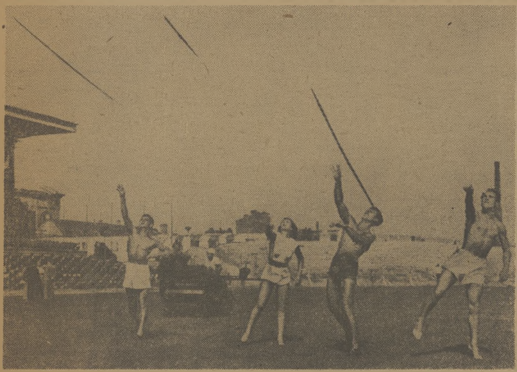
Tadeusz Paradowski, Olsztyn — Ulgowe bilety możecie kupować tylko na te imprezy, które organizuje Wasze zrzeszenie.

„Czytelnik Przeglądu" — Jesteście studentem, powinniście więc zapisać się do sekcji lekkoatletycznej AZS, poprzez koło sportowe wydziałowe.

„Były koszykarz" — 1) Rzeczywiście, mecz można było rozegrać wcześniej. 2) Uwagi Wasze są całkowicie słuszne.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-02, 8-70-01, 8-75-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"
2-D-40923

Masowa kultura fizyczna — to zdrowie i siła narodu



Oszczepy poszły w górę. Czwórka lekkoatletów CWKS (od lewej) Nowak, Dobrzycka, Czupkala i Kujawa z żywym zainteresowaniem śledzą przebieg ich lotu.
Foto E. Franckowiak

Ronczewska i Gościniakówna najpewniejszymi kandydatkami do nowych rekordów Polski

KUŻMICKA czy Ilwicka? — oto pytanie, nad którym biedzi się wielu miłośników lekkoatletyki, rozpatrując szanse naszych czołowych zawodniczek w biegu 100 m na Spartakiadzie. Ilwicka pierwsza przebiegła w tym roku 100 m — w 12,3. W kilka tygodni później wynik ten osiągnęła także Kuźmicka. Ślązaczka skoczyła w dal 552, potwierdzając tym wynikiem swą dobrą formę biegową, w ostatnią niedzielę taki sam rezultat osiągnęła Ilwicka.

Bieg na 100 m będzie z pewnością najbardziej emocjonującym punktem programu lekkoatletyki kobiecej na Spartakiadzie. Pojedynek Ilwickiej z Kuźmicką będzie trzymał w napięciu wiele osób, może też w rezultacie przynieść jeden z najlepszych wyników kobiecych lekkoatletycznej Spartakiady.

Pozostałe biegi zapowiadają się mniej interesująco, ale i one mogą przynieść emocje. Na 200 m faworytką jest Minicka. Nie znamy tu jednak możliwości Ilwickiej, która tylko w sztafecie pokazała swój talent.

A poza tym wróciła do formy Moderówna, robi postępy Bocianówna. Stawka na 200 m jest wyrównana. W ostrej walce powinno paść wiele rekordów życiowych. To samo może być w biegu na 500 m, w którym startować będzie po dłuższej przerwie Minicka. Szczecinianka ma groźną rywalkę w osobie Piwowarówny, a do niezłych wyników doszły Dalkowska i Zarzycka, które nie zrezygnują zbyt łatwo z tytułu mistrzyni Polski.

2 kandydatki do rekordów

Zdecydowaną faworytką biegu 80 m pł. jest Gościniakówna, która na wiosnę zobowiązała się pobić rekord Polski. Zawodniczka Gwardii zbliżyła się znacznie do swego życiowego rekordu (równego rekordowi Polski — 12,2) osiągając 12,3. Wynik ten, osiągnięty bez konkurencji, wskazuje że Gościniakównę stać na ustanowienie rekordu.

3x1.50 m

Drugą kandydatką na rekordzistkę jest Ronczewska. Gwardzistka po zdaniu matury wzięła się solidnie za trening i odzyskała formę. Ostatnio skakała regularnie około 150 cm i ma chęć poprawienia własnego rekordu — 151,5. Ronczewska będzie miała dość groźne rywalki w osobach Białkowskiej i Tomanówny, która na treningach również dość regularnie skakała około 150 cm.

Znacznie ciekawiej od skoku wzwyż, mimo że wyniki będą tu dalekie od rekordu Polski — zapowiada się skok w dal. Ilwicka, Kuźmicka, Moderówna i Gburkówna legitymują się jednakowymi rezultatami, a Duńska mało ustępuje starszym koleżankom. Walka tej piątki o tytuł będzie obok pojedynku na 100 m najciekawszym punktem programu kobiecej lekkoatletyki.

Królikowska?

Wiele radości wywołał przed kilkunastu dniami rewelacyjny wynik Królikowskiej w rzucie dyskiem 42,31 — drugi rezultat w tej konkurencji w historii polskiej lekkoatletyki, ustępujący tylko wynikom Wajsówny, byłej rekordzistki świata, olimpijskiej wicemistrzyni.

— Nasza Dumbadze — słyszało się dość często. I nagle Królikowska rzuciła niewiele ponad 35 metrów, stając się drugi raz bohaterką. Tym razem nie słyszało się jednak pochwał, a tylko gorzkie słowa rozczarowania.

— Ile ważył dysk, jaki wiatr wiał, gdy Królikowska rzucała — takie itp. pytania zaczęli sobie stawiać lekkoatleci.

Królikowska jest jeszcze bardzo młodą miotaczką. 42,31 rzuciła dyskiem ważącym trochę więcej niż kilogram, wiatru wtedy nie było. Rzut zwyczajnie udał się. I wyszły dzięki temu na jaw możliwości Królikowskiej, która tak samo jak i jej trenerzy (Wajsówna przede wszystkim) zdają sobie sprawę, że trzeba teraz pracować solidnie, by 40-metrowe rzuty nie były fuksem, ale normalnymi rezultatami.

Królikowska, być może nie rzuci na Spartakiadzie 40 m. Może też nie wygrać. Może być trzecia, czwarta, czy nawet dalej, ale to nie zmieni wcale faktu, że właśnie ona jest predystynowana do pobicia rekordu Wajsówny. I na nią przede wszystkim patrzeć będziemy w czasie rzutu dyskiem.

Trzy grzyby w barszcz...

W pozostałych rzutach nie zanosi się na zbyt wielkie rewelacje. Bregulanka w pchnięciu kulą, jak donoszą meldunki z obozu Stali, „złapała" wreszcie formę. Jest też ona zdecydowaną faworytką tej konkurencji. Flakowicz i Konikówna walczyć będą o drugie miejsce. Większe szanse na tytuł wicemistrzyni ma Konikówna.

Rzut oszczepem to Konikówna i Szendzielorzówna oraz Ciachówna. Gdyby Konikówna nie startowała we wszystkich rzutach, moglibyśmy od niej oczekiwać nawet rezultatu w granicach rekordu Polski, Kwaśniewskiej — 44,03. Ale Konikówna zgłoszona jest do kuli, dysku i oszczepu. A trzy grzyby w barszcz to za wiele. Szendzielorzówna i Ciachówna mogą krakowiance zrobić niezbyt miłą niespodziankę.

Wyniki lekkoatletycznej Spartakiady kobiecej będą stały na niższym poziomie niż rezultaty mężczyzn to fakt. Ale i tu nie zabraknie emocji.

S. S.

Aktualny poziom zrzeszeń podstawą losowania kosza i siatki

Sekcja Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka GKKF dokonała, w obecności przedstawicieli pionów i zrzeszeń, losowania czterech turniejów piłki ręcznej w ramach Spartakiady.

Na podstawie aktualnej wartości i poziomu poszczególnych reprezentacji Sekcja ustaliła następującą kolejność drużyn:

w koszykówce męskiej — 1. Kolejarz, 2. Spójnia, 3. Gwardia, 4. CWKS, 5. AZS, 6. Włókniarz, 7. Ogniwo, 8. Stal, 9. Budowlani, 10. Górnik, 11. Unia.

w koszykówce kobiecej — 1. Spójnia, 2. AZS, 3. Kolejarz, 4. Gwardia, 5. Włókniarz, 6. Ogniwo, 7. CWKS, 8. Stal, 9. Unia, 10. Budowlani, 11. Górnik.

w siatkówce męskiej — 1. AZS, 2. Gwardia, 3. CWKS, 4. Kolejarz, 5. Spójnia, 6. Ogniwo, 7. Włókniarz, 8. Stal, 9. Budowlani, 10. LZS, 11. Unia, 12. Górnik.

w siatkówce kobiecej: 1. Spójnia, 2. Unia, 3. AZS, 4. Kolejarz, 5. Włókniarz, 6. CWKS, 7. Gwardia, 8. Ogniwo, 9. Stal, 10. Budowlani, 11. Górnik.

Następnie drogą losowania parami w kolejności wyżej podanej ustalono przydział poszczególnych reprezentacji do jednej z dwóch grup przy czym ostatnią trójkę względnie czwórkę (od nr. 8 do nr. 11 względnie nr. 12) losowano wspólnie.

Ten system losowania przyczynił się do prawie równorzędnego układu sił w każdej z grup.

Podział na grupy jest następujący:

Koszykówka męska:

Gr. A — 1. Spójnia, 2. Gwardia, 3. AZS, 4. Stal, 5. Budowlani, 6. Unia.

Gr. B — 7. Kolejarz, 8. CWKS, 9. Włókniarz, 10. Ogniwo, 11. Górnik.

Koszykówka kobieca:

Gr. A — 1. AZS, 2. Kolejarz, 3. Włókniarz, 4. CWKS, 5. [illegible], 6. Górnik.

Gr. B — 7. Spójnia, 8. Gwardia, 9. Ogniwo, 10. Stal, 11. Budowlani.

Siatkówka męska:

Gr. A — 1. Gwardia, 2. CWKS, 3. Spójnia, 4. Włókniarz, 5. LZS, 6. Górnik.

Gr. B — 7. AZS, 8. Kolejarz, 9. Ogniwo, 10. Stal, 11. Unia.

Siatkówka kobieca:

Gr. A — 1. Unia, 2. AZS, 3. CWKS, 4. Ogniwo, 5. Stal, 6. Budowlani.

Gr. B — 7. Spójnia, 8. Kolejarz, 9. Włókniarz, 10. Gwardia, 11. Górnik.

Według numeracji grupowej drużyn ustalony był już poprzednio szczegółowy terminarz zawodów, to też bezpośrednio po losowaniu przedstawiciele startujących na Spartakiadzie zespołów, mogli się zorientować którego dnia, o której godzinie, na jakim boisku i z jakim przeciwnikiem grają ich drużyny.

System rozgrywek podawaliśmy już w poprzednim numerze, teraz przypominamy jedynie, że do finałów zakwalifikują się po dwie drużyny z każdej grupy, przy czym w finale wyniki spotkań grupowych [illegible] liczone do rozgrywek finałowych.

Od Gdańska do Łodzi

Czy starzy mistrzowie utrzymają pięściarskie tytuły?

16 MIESIĘCY minęło od ostatniego wielkiego egzaminu pięściarstwa polskiego — mistrzostw Polski na 1950 r. 16 miesięcy to długi okres czasu, wiele się przez ten czas zmieniło w boksie. Zapomnieliśmy już o 8 kategoriach — teraz mamy ich 10. Reforma ta niewątpliwie przyczyniła się do umasowienia boksu i pozwoliła na start tym zawodnikom, którzy przy 8 kategoriach, musieli by swe miejsca odstąpić innym.

Również zmienił się system rozgrywek, które po raz pierwszy w tym roku sięgnęły szczebla powiatowego. Zmienił się i sam sposób rozgrywania mistrzostw. Zawodnik przegrywający ma jeszcze szanse zdobycia nawet mistrzostwa.

A co zmieniło się przez 16 miesięcy w układzie sił naszego pięściarstwa? I na tym odcinku zaszły bezsprzecznie duże przesunięcia. Liczne obozy wyszkoleniowe i kondycyjne organizowane przez sekcję pięściarstwa GKKF przed mistrzostwami Europy, czy mistrzostwami akademickimi oraz obozy urządzane przez poszczególne zrzeszenia — niewątpliwie powinny wpłynąć na podniesienie klasy naszej czołówki pięściarskiej.

ATAK MŁODZIEŻY W GDAŃSKU

Mistrzostwa, które toczyły się w Gdańsku w 1950 r. rozgrywano pod hasłem: „atak młodzieży na pozycje starszych zawodników". Atak ten tylko częściowo się udał. Ze starszej generacji Grzywocz, Antkiewicz, Chychła, Kolczyński i Szymura obronili mistrzowskie tytuły. Jednak front starszych załamał się na niektórych pozycjach. W muszej Woźniak triumfował nad mistrzem Europy Kasperczakiem, w lekkiej zjawił się nowy mistrz — Krawczyk, a w ciężkiej niespodziewanie mistrzem został Rutkowski.

Młodzież dzielnie walczyła i wielu młodych było bardzo blisko triumfu. Niestety w koguciej, już w pierwszej walce spotkali się Grzywocz — Soczewiński i młody bokser z Wybrzeża musiał skapitulować. A już w maju w czasie turnieju jubileuszowego Soczewiński dowiódł, iż należy go zaliczyć do czołówki polskiego boksu. Do pewnego stopnia rewelacją był Izydorczyk ze Stargardu, który był bliski zwycięstwa nad rutynowanym, „żelaznym wicemistrzem" Polski — Czarneckim.

Kategoria piórkowa była w Gdańsku stosunkowo słabo obsadzona, dużo słabiej niż we Wrocławiu 1949 r. Walka o prymat rozegrała się pomiędzy młodym Brzezińskim a olimpijczykiem Antkiewiczem. W czasie tej walki Brzeziński jeszcze raz dowiódł, że posiada duży talent i ma wszelkie dane, aby dalej się rozwijać. Brzeziński nie zawiódł, o czym świadczy jego sukces w Berlinie.

NIESPODZIANKI W LEKKIEJ

W lekkiej wydarzyła się duża niespodzianka, Sadowski niedostatecznie przyszykowany do turnieju, uległ Pasławskiemu z Krakowa. Krakowianin boksował „w linii" i w pełni zasłużył na sukces. Uległ on następnie Kempie (jak mówiono niezbyt słusznie) Pasławski został zaliczony do kadry narodowej, ale nie spełnił pokładanych nadziei. Mistrzostwo zdobył długoręki, walczący z odwrotnej pozycji Krawczyk, bijąc Żurawskiego a w finale Pankego. Krawczyk nie startuje w tym roku — pokonany w mistrzostwach ligowych przez Musiała, nie może jakoś „złapać formy".

W półśredniej jak zwykle triumfował Chychła, który stoczył w finale ciężką walkę z Debiszem. W czasie tego spotkania Chychła kontuzjował rękę, z którą niestety wojuje aż do chwili obecnej. W tej kategorii dobrze wypadł Grzywocz II, który wygrał z Wiszem.

W średniej Kolczyński obronił się przed atakami konkurentów. Stoczył on ciężkie walki ze Olejnikiem, Sznajderem i Iwańskim, górując zdecydowanie nad rywalami. Młodsza generacja w tej konkurencji nie odegrała większej roli. Paliński został pokona..y przez Iwańskiego.

SZYMURA PO RAZ 9

Kategaria półciężka zrosła się u nas niemal nierozerwalnie z nazwiskiem Szymury. W Gdańsku bokser ten zdobył tytuł po raz 9-y, ale miał duże trudności. Nowara bardzo deptał mu po piętach. Duże nadzieje pokładaliśmy w Grzelaku, który raczej zawiódł. Z młodych dobrze wypadł łodzianin Wieczorek, którego niestety nie będziemy oglądali na Spartakiadzie w Łodzi. Dobrze się też zapowadał Marzec z olsztyńskiego, ale jakoś o nim teraz nie słychać. Również zwrócił na siebie uwagę Glonka z Wybrzeża który teraz startuje w ciężkiej i będziemy mogli sprawdzić czy poczynił postępy.

W ciężkiej byliśmy w Gdańsku świadkami największej niespodzianki. Mistrzem został Rutkowski ze Szczecina, chłopiec, który potrafił pogodzić wyższe studia z treningiem bokserskim. Jakkolwiek Rutkowski nie reprezentował wysokiej klasy, jednak niewątpliwie zasłużył na pochwałę za to, że w tak trudnych warunkach potrafił zdobyć tytuł. Na ogół konkurencja była jednak słaba. Jeszcze raz oglądaliśmy olbrzyma Drapałę, który niestety i tym razem zawiódł. Nie dopisał również rutynowany Jaskóła. Gościański jeszcze nie był dojrzały do tak ciężkich walk i zdradzał braki techniczne. Gładysiak z Poznania wykazał brak warunków na boksera wagi ciężkiej, czego najlepszym dowodem było, iż w czasie ostatnich rozgrywek ligowych walczył w kategorii średniej!

Jednym słowem, waga ciężka stała na dość niskim poziomie i mamy nadzieję, że w tym roku w Łodzi zawodnicy zademonstrują dużo lepszą klasę.

PIERWSZE WALKI W ŁODZI

W Łodzi w pierwszych parach spotkają się: w muszej walczyć będą Kinowski (Sp) — Mazur (Gór), Żurański (Ogn) — Kasperczak (Gw), Czerwiński (Bud) — Anielak (Wł), Justka (CWKS) — Faska (St), Brzózka (Un) — Niedzielski (Kol).

W. kogucia: Woźniak (CWKS) — Wessely (Wł), Stefaniuk (Gw) — Grzywocz (Gór), Frydrych (St) — Klein (Kol), Greń (Bud) — Gunia (Ogn) Maćkowski (Sp) — Parzyński (Un).

Piórkowa: Tyczyński (Gw) — Olczyk (Wł), Bazarnik (St) — Izydorczyk (Sp), Szczygielski (Gór) — Soczewiński (Kol), Domino (Ogn) — Rudner (Bud), Kruża (CWKS) — Adamczyk (Un).

Lekka: Gołąbek (Ogn) — Brzeziński (Bud), Antkiewicz (Gw) — Wąsik (Un), Panke (CWKS) — Pyda (Sp), Kudlacik (Kol) — Suszka (St), Stosik (Gór) — Pasławski (Wł).

Waga lekko - półśrednia: Stramik (Bud) — Sobko (CWKS), Ścigała (Wł) — Kempa (St), Blach (Sp) — Komuda (Gw), Kałużny (Un) — Wylyk (Kol) Kaczmarek (Ogn) — Rożak (Gór).

Półśrednia: Kula (Gw) — Dudek (Ogn), Karpiński (Kol) — Leiss (Sp), Maciejczyk (Un) — Kaźmierczak (St), Okruszkiewicz (Gór) — Nagalski (Wł), Debisz (CWKS) — Żurawski (Bud).

W. lekkośrednia: Grzywocz E. (Gór) — Buczkowski (Kol), Maciejewski (Bud) — Chodorowski (Gw), Szczepocki (Wł) — Zelke (Sp), Musiał (CWKS) — Wojtkowiak (St), Łęgowski (Un) — Słupski (Ogn).

Średnia: Kraus (Bud) — Kolczyński (Gw), Rapacz (Ogn) — Czapla (Kol), Windak (Wł) — Tomik (Gór), Dampc (Un) — Krupiński (St), Grzesiewicz (Sp) — Cebulak (CWKS).

Półciężka: Pietrzyk (Gór) — Szczypiński (Kol), Balas[illegible] (Wł) — Grzelak (CWKS), Szymura (Gw) — Bizanc (Bud), Wojciechowski (Un) — Nowara (St), Grzywocz (Sp) — Pietrzykowski (Ogn).

W w ciężkiej spotkają się: Bork (Kol) — Drapała (St), Groś (Sp) — Jaskóła (Wł), Famulicki (Gw) — Stec (Unia), Jeż (Bud) — Gościański (CWKS), Paterok (Gór) — Gądek (Ogn). (cis)

K. Gryżewski

Dobrze było lekkoatletom Stali na obozie w Stalowej Woli

Lekkoatleci Stali przygotowywali się do Spartakiady w Stalowej Woli. Warunki mieli wspaniałe. Trzeba przyznać, że działacze tego zrzeszenia nie mogli lepiej trafić w wyborze miejsca na obóz.

Oto jak wygląda trening obozowicza. Przed śniadaniem marszobieg w lesie, następnie po posiłku godzina prasówki i lżejszy trening w lesie. Właściwy trening na stadionie odbywa się dopiero po wypoczynku poobiednim. Zawodnicy ćwiczą przy zapełnionych trybunach. Wyrobiona publiczność umie ocenić wysiłek lekkoatletów. Nie szczędzi braw.

Dlatego też wyniki nie każą na siebie czekać. Na zawodach kontrolnych Bregulanka uzyskała najlepszy tegoroczny wynik w kuli. Flakowiczowa, która pełni na obozie funkcje instruktorki i zawodniczki też przekroczyła 12 m.

Jak już donosiliśmy, w dobrej formie znajdują się — Ohnsorge, Walczak. Niespodziankę sprawiła również młodzież. Winiarski ze Skarżyska wygrał kulę, zajął drugie miejsce w dysku i w oszczepie (56,38), a Gawel pokonała w płotkach Golankę która w dal skoczyła 490, za Ziemską 508. Sztafeta żeńska 55,2.

Początkowo było nawet projektowane spotkanie lekkoatletów Stali z kadrą LZS-ów przebywającą na obozie w Przemyślu. Szkolący się pod kierunkiem Morończyka i Szelesta LZS-iacy też osiągnęli już sukcesy i szkoda, że zawody między tymi dwoma kadrami nie mogły dojść do skutku.

Powróćmy jednak do Stalowej Woli. Uczestnicy obozu mogli tam nie tylko poprawić kondycje i wyszlifować formę. Mieli oni również okazję podnieść swą świadomość ideologiczną na licznych pogadankach i godzinach kulturalno-oświatowych. Szkoda tylko, że nie brali oni żywego udziału w dyskusjach, że w czasie tych godzin nie byli tak aktywni, jak na boisku.

DYSCYPLINA PRZEDE WSZYSTKIM

Kierownictwo, a przede wszystkim prezes miejscowego klubu Madej, jeden z najczynniejszych organizatorów obozu, potrafili utrzymać odpowiednią dyscyplinę. Początkowo zdarzały się bowiem wypadki niesubordynacji, a grupa kilku poznaniaków z Albrechtem na czele potrafiła raz nawet bardzo niesportowo i bez szacunku odnieść się do swych władz sportowych. I co najgorsze zachowanie ich nie wywołało od razu odpowiedniej reakcji u całego kolektywu, nikt nie zaprotestował, ani ZMP-owcy, ani rada obozu, ani nawet reprezentantki Polski — Bregulanka i Piwowarówna, od których możemy się spodziewać czegoś więcej.

Ale odpowiednie postawienie sprawy przez kierownictwo odniosło swój skutek, poruszyło do głębi cały obóz, który potrafił z przewinień kilku swych uczestników wyciągnąć właściwe wnioski.

POTRAFILI ZAIMPONOWAĆ

Największe powodzenie zdobyli kadrowicze Stali wśród miejscowych najmłodszych sportowców. „Trampkarze" czyli kilkunastoletni piłkarze trenera Malczyka nie odstępowali ich ani na krok. Zresztą malcy byli nie tylko obserwatorami. Często zmieniały się role. Chłopcy startowali np. w próbach do SPO, w których sędziowali lekkoatleci. A na ich start warto było popatrzeć. Wyniki budujące. Oto najlepsze z nich: 8,9 na 60 m, 460 w dal, 1,30 m — wzwyż.

Wieczorami najmłodsi zapraszali obozowiczów... na koncerty. Tak. To może wydać się dziwne. Ale chłopcy ze Stalowej Woli potrafili również zaimponować lekkoatletom piękną grą zespołową na mandolinach, grą, której najstarszy wykonawca na pewno nie przekraczał 15 lat.

W takiej więc atmosferze obozowicze mogli również doskonale odpocząć psychicznie. Początkowa walka z niedociągnięciami musiała ich tym bardziej wzmocnić, dlatego oczekujemy na Spartakiadzie od lekkoatletów Stali nie tylko wyników, ale i nienagannego zachowania podczas całej imprezy.

(KM)

Zobaczymy ich w dniu otwarcia Spartakiady

NIGDY bodaj w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwieńsku nie panował tak ożywiony ruch, jak teraz. To reprezentacyjna kadra polskich gimnastyczek i gimnastyków przygotowując się do zbliżającej się Spartakiady, wykonuje rozmaite „jaskółki", „salta", śmiga w ćwiczeniach na kółkach na kilkumetrowych wysokościach.

Zebranych na obozie przygotowawczym 746 zawodniczek i zawodników, w tym 35 osobowa grupa trenerska, ma tu idealne warunki, by szlifować swoją formę, by podnosić swoją tężyznę fizyczną.

Na obozie reprezentowane są wszystkie zrzeszenia związkowe, które przysłały gimnastyczki i gimnastyków I, II i III klasy. Najliczniejsze, 190-osobowe zespoły przysłały Stal i Górnik.

„Tylko w Ludowej Polsce, tylko przy tak troskliwej opiece, jaką otaczany jest sport, można było stworzyć tak wymarzone warunki do treningu" — mówią uśmiechnięte, zadowolone, opalone na brąz, młode dziewczęta z miast i wsi całej Polski, mówią górnicy i hutnicy ze Śląska, chłopcy z Wybrzeża i Podkarpacia.

Wszyscy oni myślą o jednym: by zdobyć na Spartakiadzie zaszczytne tytuły, by swoją pracą i wynikami odwdzięczyć się Ludowej Ojczyźnie za opiekę jaką ich otoczono.

Młodzi gimnastycy i gimnastyczki korzystają na obozie z fachowych rad czołowych gimnastyków Polski z mistrzynią świata Heleną Rakoczy na czele.

Na kółkach, drążkach, poręczach, koniach i równoważniach ćwiczą zawodnicy i zawodniczki, śmigają w powietrzu muskularne, opalone, roześmiane postacie. W innym miejscu na obszernym boisku liczna grupa ćwiczy układ pokazów zbiorowych w opracowaniu prof. Fazanowicza i trenera Radojewskiego, które odbędą się w dniu rozpoczęcia Spartakiady. Przed naszymi oczyma wyłaniają się już poszczególne fazy tych ćwiczeń, zaczyna się kształtować harmonijna całość. Za chwilę różnokolorowe, żywe grupy, poruszające się w takt melodii przybierają kształty liter i całych zdań. Czytamy: „Plan Sześcioletni", „SPO" itd.

— Robimy wszystko, by na Spartakiadę być w pełnej formie, by część gimnastyczna była godnym tłem tej wspaniałej imprezy — mówi trener państwowy Radojewski. — Nasz program będzie się składał z trzech części. Oprócz ćwiczeń wyczynowych, do których każde Zrzeszenie może wystawić 15-osobową reprezentację, odbędą się pokazy masowe oraz ogólna piramida. W ćwiczeniach tych weźmie udział 648 osób.

C. Jaworski



Czterystometrowcy CWKS (od lewej) Janowski, Ciejko, Nowosielski i Skrzypek na jednym z ostatnich treningów. Już za kilka dni zobaczymy ich na starcie Spartakiady.
Foto E. Franckowiak

Opieka lekarska podczas Spartakiady sprawdzianem gotowości służby zdrowia

Komisja Lekarska Komitetu Wykonawczego Spartakiady kończy swoje przygotowania do tej wielkiej imprezy.

Zasadnicza praca komisja zmierza do:

1) zapewnienia pomocy ambulatoryjnej w lekkich wypadkach
2) zapewnienia pomocy szpitalnej w wypadkach cięższych
3) kontroli higienicznej pomieszczeń i wyżywienia
4) [illegible] stanu sanitarnego urządzeń sportowych
5) przeprowadzenia odpowiedniej akcji propagandowej, popularyzującej potrzebę systematycznych badań sportowo - lekarskich.

Bazą działania komisji będzie Główna Poradnia Sportowo - Lekarska która na siebie wzięła większość powyższych obowiązków.

AMBULATORIUM NA STADIONIE

W celu zapewnienia odpowiedniej pomocy ambulatoryjnej w wypadkach powstania urazów lub zachorowań, 8 września od godziny 8 zostanie uruchomione centralne ambulatorium na stadionie WP w lokalu Poradni CWKS. Ambulatorium będzie czynne codziennie od godz. 8 do 22. Dyżurować będzie na zmianę po dwu lekarzy. Godziny przyjęć w ambulatorium (oprócz wypadków nagłych) zostały ustalone na 8—10 i 15—16 godz. Wszystkie [illegible] miejscu. W razie potrzeby do dyspozycji będą stały wszystkie urządzenia Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej z rentgenem włącznie w lokalu przy ul. Konopnickiej 6.

Na boisku głównym będzie dyżurował stały patrol sanitarny z noszami. Zarówno na pływalni, jak i na kortach i w Parku Szkolnym będą stałe punkty pierwszej pomocy. Łączność między tymi punktami i Centralnym Ambulatorium będzie utrzymana przy pomocy specjalnie założonych telefonów. Przez cały okres zawodów do dyspozycji służby sanitarnej Spartakiady będzie specjalnie przydzielona przez Pogotowie Ratunkowe sanitarka, [illegible] zresztą odległe tereny zawodów.

[illegible] pomocy ambulatoriów Pogotowia Ratunkowego jak również ze znajdujących się tam łóżek, o ile zajdzie konieczność przetrzymania chorych na pewien czas w łóżku. W cięższych przypadkach [illegible] w szpitalach. W porze nocnej w razie nagłych zachorowań, pomocy udzielać będzie Pogotowie Ratunkowe.

SPRAWDZIAN GOTOWOŚCI SŁUŻBY ZDROWIA

Wszystkie Zrzeszenia przyjeżdżają na zawody ze swoimi lekarzami, [illegible] mi, a więc fachowa opieka będzie [illegible].

Powyższe przygotowania mogłyby nasunąć przypuszczenie, że spodziewamy się dużej ilości wypadków. Przeciwnie, należy się spodziewać że będą tylko drobne przypadki, zwłaszcza, że wszyscy uczestnicy zawodów są już przebadani w poradniach sportowo - lekarskich. Komisja stanęła jednak na stanowisku, że Spartakiada powinna być sprawdzianem gotowości służby zdrowia, do obsłużenia wielkich imprez i przygotowana na wszelkie ewentualne wypadki.

Zarówno punkty pierwszej pomocy, jak samo ambulatorium będą udzielały pomocy nie tylko zawodnikom, ale widzom o ile zajdzie tego potrzeba.

Obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków higienicznych na kwaterach jak też czuwanie nad wyżywieniem, spoczywać będzie na lekarzach Zrzeszeń, ale sama komisja [illegible] nie kontroli jeszcze przed zawodami, jak i w czasie zawodów.

Celem nadania jednolitego nastawienia lekarzom Zrzeszeń, w dniu [illegible] odbędzie się specjalne zebranie wszystkich lekarzy na którym omówiona będzie opracowana w tym celu [illegible].

Lekarze Zrzeszeń codziennie rano będą mieli obowiązek składania raportów ze stanu zdrowia swoich ekip i będą informowani o aktualnych zarządzeniach komisji.

Dla zapewnienia odpowiedniego stanu urządzeń sanitarnych w czasie zawodów przeprowadzone będą inspekcje na krótko przed zawodami. Odpowiednie wymagania zostały już podane.

Spartakiada będzie wykorzystana, jak podaliśmy wyżej, dla spopularyzowania potrzeby badań sportowo-lekarskich. W tym celu wydany zostanie afisz, który rozplakatowany będzie nie tylko w miejscach rozgrywania mistrzostw, ale na wszystkich obiektach sportowych w całej Polsce. W ten sam sposób zostaną rozprowadzone slogany propagandowe, wzywające do korzystania z pomocy lekarzy sportowych dla osiągnięcia pełnej sprawności fizycznej. Szereg artykułów, które ukażą się w prasie, jak i informacje radiowe uzupełnią tę akcję.

BADANIA PODCZAS SPARTAKIADY

Podczas Spartakiady prowadzone będą również badania naukowe, przez lekarzy Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej. Nie będą one prowadzone na zbyt wielką skalę z dwu powodów.

Po pierwsze, dlatego że lekarze sportowi wyszli już z okresu badań wstępnych, które można przeprowadzać przed samymi zawodami, bez obawy o wynik zawodnika. Chodzi tu szczególnie o nierozładowywanie psychiczne bojowego nastawienia tuż przed startem.

W czasie zawodów będą przeprowadzane próby nad stanem emocjonalnym, wszystkie inne dają daleko większe efekty na obozach kondycyjnych.

Po drugie, okres przygotowań do Festiwalu w Berlinie został przez lekarzy wykorzystany w bardzo dużym stopniu i zebrany materiał wymaga dłuższego czasu do opracowania.

Badania podczas Spartakiady dotyczyć będą przede wszystkim zawodniczek, startujących w biegach długich.

Komisja lekarska zapewniła sobie najpotrzebniejsze lekarstwa, które będą wydawane na miejscu, w ambulatorium centralnym, jakkolwiek zasadą jest udzielanie tylko pierwszej pomocy i skierowanie w razie potrzeby na leczenie.

Przygotowania Komisji Lekarskiej poczynione zostały nieco na wyrost. Doświadczenie uczy, że dobrze przygotowane imprezy dają niezwykle niski procent wypadków.

Wszystkim zawodnikom, którzy mają jakiekolwiek wątpliwości co do swego stanu zdrowia przypominamy, iż do ich dyspozycji są wszystkie Poradnie Sportowo-Lekarskie.

Dr Z. Zajączkowski

Za żelazną kurtyną

„Wielki" wynalazek

PARYSKA „L'Equipe" pod sensacyjnym tytułem zamieszcza wiadomość o tym, iż Amatorski Związek Bokserski we Francji postanowił wprowadzić dla pięściarzy książeczki zawodnicze, w których, prócz wyników osiągniętych na ringu, mają być notowane okresowe badania lekarskie. „L'Equipe" uważa tę innowację za wielki wynalazek, który ma bardzo duże znaczenie dla zdrowotności bokserów.

Dla nas książeczki bokserskie i okresowe badania zawodnicze, nie są bynajmniej wynalazkiem. Wprowadzono je w Polsce Ludowej już od kilku lat. Ale we Francji, gdzie boks amatorski jest pod wyraźnym wpływem zawodowców i służy niemal tylko w tym celu, aby przyszykować przyszłych profesjonalistów, nikt nie jak dotąd nie troszczył o badania okresowe. A przecież sport pięściarski jest we Francji dużo starszy niż w Polsce. Tylko, że w kraju kapitalistycznym ma on zupełnie inne założenia i innym celom służy — celom wyzysku. (g)

Oczy i uszy świata

MIŃSK. W ostatnim dniu mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR tytuł mistrzowski w 10-boju zdobył akademicki mistrz świata Wołkow — 6.750 pkt. Sztafety 4x200 m. kobiet i 4x400 m. mężczyzn wygrały zespoły Moskwy w czasie 1:42,0 i 3:15,6. W biegu na 10.000 m. zwyciężył Kazancew 30:21,8. Bieg kobiet na dyst. 1500 m. wygrała W[illegible]a w czasie 4:41,0.

Plonem tegorocznych mistrzostw jest ustanowienie 3 rekordów ZSRR i jednego światowego. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Moskwa przed Leningradem i Ukrainą.

PRAGA. Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego przed mistrzostwami świata, które odbędą się w tym roku w Bombaju, ogłosił listę najlepszych graczy świata: 1. Leach (Ang), 2. Andreadis (CSR) 3. Sido (Węgry), 4. Tereba (CSR) 5. Koczian (Węgry). Czechosłowak Vana znalazł się na 7 miejscu. Kobiety: 1. Rozeanu (Rum), 2. Farkas (Węgry). Krajcova znalazła się na 8 miejscu.

VANCOUVER. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Kanady uzyskano słabe wyniki. Z lepszych można wymienić 880 jardów — Parnell — 1:52,7, wzwyż — Blair — 1,90. W oszczepie Pavelich osiągnął zaledwie 48 m 04, a w młocie Johnsson 48 [illegible].

MOSKWA. Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny zatwierdził jako rekord światowy wynik Andrejewy (ZSRR) w pchnięciu kulą — 15,02. Jest to siódmy oficjalnie zarejestrowany rekord światowy w lekkoatletyce należący do reprezentantów ZSRR.

ZURICH. Międzynarodowy Związek Łyżwiarski ustalił terminy mistrzostw Europy i świata na rok 1952. Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej odbędą się w Trondheim (Norwegia) 1 i 2 marca, mistrzostwa Europy w Oestersund (Szwecja) 2 i 3 lutego.

W jeździe figurowej: mistrzostwa Europy 29 luty — 2 marzec w Paryżu. Mistrzostwa Europy 1—3 marzec w Wiedniu.

BERNO. Międzynarodowy Związek Hokeja na Lodzie postanowił włączyć do programu Olimpiady zimowej w Oslo w 1952 r. rozgrywki hokejowe. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy. Przewodniczącym związku wybrany został [illegible].

PRAGA. Kolejne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo CSR, rozegrane 2 bm. przyniosły duże zmiany na czele tabeli. Na pierwsze miejsce wysunęła się Sparta przed Vitkovicami po 23 pkt. i Koszycami — 22 pkt.

Tradycyjny wyścig kolarski na trasie Praga—Karlove Vary—Praga dłg. 262 km. wygrał Vesely w czasie 7:53,55.

Na zawodach lekkoatletycznych w Jihlovie Zatopek uzyskał w biegu na 10.000 m najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 29:29,8. (Międzyczasy: 3.000 m. — 8:54,2, 5.000 m. — 14:52,8).

*

Tytuł mistrza CSR w siatkówce męskiej zdobył zespół ATK, zwyciężając w meczu finałowym drużynę ZMP (Zarząd Miasta Pragi) 3:0. W siatkówce kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Ostrava, zwyciężając Kralove Pole 3:0.

BIARRITZ. Borotra wygrał turniej w Biarritz, bijąc w finale Pellizzę 6:2, 7:5.

TALLIN. W ostatnim dniu mistrzostw motocyklowych ZSRR w wyścigu w kat. do 125 ccm. na dyst. 202 km zwyciężył Schwanow z Moskwy w czasie 2:0[illegible]. W tej samej kategorii w wyścigu dla kobiet na dyst. 101 km pierwsze miejsce zajęła Michjewa z Moskwy uzyskując czas 1:07:01.

Po raz pierwszy rozegrano wyścig mistrzowski w kat. do 100 ccm. Zwyciężył Filin (Moskwa), osiągając średnią szybkość 86 km/godz.

TIRANA. W finale rozgrywek juniorów o Puchar Republiki w piłce nożnej spotkały się dwie drużyny Dynamo z Koricy i Elbasan. Wygrał zespół z Koricy.

MOSKWA. Pilotka radziecka Samosadowa pobiła rekord świata na odległość w locie z lądowaniem w [illegible]. Samosadowa przeleciała 364 km na szybowcu jednomiejscowym A-9. Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa przesłała protokóły [illegible] Lotniczej w celu zatwierdzenia wyniku Samosadowej jako rekordu świata.

MARSYLIA. Jany przepłynął 100 m dow. w 59 sek.

PARYŻ. W Le Neubourg Palaud osiągnął w kuli 15 m 30, a Benard skoczył wzwyż 1,90.

TIRANA. Ostatnio zanotowano wielki rozwój sportu pływackiego. W roku 1951 pływacy albańscy ustanowili 23 nowych rekordów krajowych.

FOREST HILLS. Australijczycy Sedgman i Mc Gregor wygrali mistrzostwa USA w grze podwójnej, bijąc w finale swych rodaków Marvyn Rose i Don Candy 10:8, 6:4, [illegible] 7:5.